Dziś dodatek sportowy.

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 150. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 4 lipca 1933 r. | Rok XXVII.

Gigantyczny lot włoski nad Atlantykiem.

24 hydroplanów leci z Włoch do Ameryki.

Trasa lotu wynosi 11.300 km.

Rzym, 2. 7. 24 hydroplany pod dowództwem włoskiego ministra lotnictwa Balbo wystartowały do gigantycznego lotu przez Atlantyk.

Nie przejrzane tłumy żegnały lotników w Orbetello skąd nastąpił start do lotu transatlantyckiego.

Również tłumy gromadziły się wzdłuż całego szlaku, manifestując na cześć eskadry.

W dwie godziny później samoloty minęły Moguncję na znacznej wysokości i mijając miasto skierowały się na północ wzdłuż brzegów Renu.

Do Amsterdamu pierwsza wiadomość o zbliżaniu się „eskadry amerykańskiej“ generała Balbo nadeszła około godziny 12,30 i niedługo potem ukazał się pierwszy samolot włoski. Tuż za nim leciały poszczególne eskadry.

Lądujące samoloty wprowadzone zostały do portu, skąd po zaopatrzeniu się w potrzebne paliwo, wyruszą z dalszą drogę. Następnym etapem jest Szkocja.

W czasie spuszczania się na wodę samolotów wydarzyła się katastrofa jednego z aparatów w porcie lotniczym Schellingwoude.

Z niewyjaśnionych dotychczas powodów jeden z wodno-płatowców wywrócił się i uległ zniszczeniu. Trzech członków załogi odniosło ciężkie rany, zaś jeden zaginął.

Rannych przewieziono natychmiast do miejscowego szpitala.

Londyn, 3. 7. Włoska armada lotnicza składająca się z 24 hydroplanów, która wystartowała w niedzielę o godz. 5-tej z Amsterdamu o godz. 13,15 wodowała bez wypadku na jeziorze Culmore koło Londonderry. Eskadra w dniu dzisiejszym wystartuje do dalszego lotu w kierunku Islandji. **E. S.**

Szczegóły lotu.

8 etapów — 8 grup po 3 hydroplany — Bohaterskie załogi — Rezultaty zależą od pogody.

Rzym, 3. 7. (PAT). Drugi masowy przelot Oceanu Atlantyckiego przez eskadrę napowietrzną, złożoną z 24-ch hydroplanów typu Savoia-Marchetti 55. X. z silnikami Isotta Fraschini „Asso 750“ pod dowództwem ministra lotnictwa gen. Italo Balbo stanowi niewątpliwie jeden z epokowych wyczynów w dziedzinie lotnictwa międzykontynentalnego.

Eskadra przebędzie w 8 etapach trasę następującą:

Orbetello — Amsterdam (1 400 klm.), Amsterdam — Londonderry — (Irlandja 1 000 klm.), Londonderry — Reykjavik (Islandja) 1 500 klm.), Reykjavik — Cartwright (klm. 2.400), Cartwight — Shediac (klm. 1 200), Shediac — Montreal (klm. 800), Montreal — Chicago (klm. 1 400), Chicago — New York (klm. 1 600). Ogółem trasa lotu wynosi 11.300 klm.

Eskadra złożona jest z 8 grup po 3 hydroplany każda. Grupy oznaczone kolorami czarnym, czerwonym, białym i zielonym różnią się międzysobą specjalną odznaką gwieździstą dla grupy czołowej i kręgiem odpowiedniego koloru dla grupy tylnej. Komendantami grup są: Gen. Balbo, gen. Pellegrini, kpt. Nannini, kpt. Baldini, kpt. Giorrano, kpt. Recagno, kpt. Biani i ppłk. Longo.

Załogi hydroplanów złożone są częściowo z pilotów, którzy wzięli udział w przelocie oceanu w 1931 r. do Brazylji, a częściowo wychowańców akademji aeronautycznej w Caserta. Przygotowania materjału ludzkiego trwały od 2-ch lat. Załoga każdego samolotu składa się z 2 pilotów, radjotelegrafisty i mechanika oraz w niektórych załogach zapasowego pilota lub mechanika. Jako formacje przy locie ustalono trójkąt normalny.

Trasa lotu dzieli się na 3 części: europejski, atlantycki i amerykański. W pierwszej najtrudniejszym momentem jest przelot Alp. Przelot ten jest pierwszym masowym przelotem Alp na pokładzie hydroplanu. Pomiędzy Irlandję a Islandją grozić może niebezpieczeństwo prądów powietrznych, wytwarzanych przez Goldstream, a pomiędzy Islandją a Labradorem lotnicy napotkać mogą zwarte mgły i gwałtowne burze zwłaszcza na pobrzeżu Grenelandji. Część amerykańska przelotu jest stosunkowo łatwa ze względu na znaczną ilość znajdującej się na trasie rzek i jezior.

Ogólny ciężar załadowania wraz z wagą hydroplanu wynosi około 11 ton. Wymaga to znacznej ostrożności i szczególnego wyszkolenia pilotów tak przy starcie, jak i przy lądowaniu.

Wyszkolenie załogi i próby dokonane miały na celu szczególne przygotowanie do nawigacji napowietrznej wśród mgły i chmur.

Z punktu widzenia przygotowania moralnego i materjalnego uczyniono wszystko, aby zapewnić pełny sukces bohaterskiej wyprawy, tem niemniej rezultaty zależą głównie od warunków atmosferycznych.

Serwis meteorologiczny zapewniony został dzięki rozlokowaniu statków wielorybniczych, wynajętych w Anglji i obsługiwanych przez oficerów marynarki włoskiej.

Tak dał Balbo znak do odlotu.



Generał Balbo wywiesił na olbrzymim maszcie flagę włoską na znak bliskiego odlotu. Na jeziorze Obertello widzi się kilka aparatów, lecących obecnie już nad Atlantykiem

Parady „cesarskie“ w Niemczech.

B. kronprinz i von Mackensen przyjmują defiladę.

Berlin, 3. 7. (PAT.) Z racji odbywającego się w Düsseldorfie zjazdu kawaleryjskiego miała tam miejsce w niedzielę defilada organizacyj wojskowych b. armji cesarskiej.

Defiladę przyjmował między innemi von Mackensen i b. kronprinz. Tegoż dnia w Poczdamie odbył się zjazd związków b. kombatantów niemieckich, t. zw. Kyffhäuserbundu. W przemarszu członków związku wzięły udział m. in. kompanja honorowa Reichswehry oraz delegacje oddziałów szturmowych, sztafetowych i Stahlhelmu.

W pochodzie niesiono 80 sztandarów pułków, które w swoim czasie były stacjonowane na terenach, odłączonych od Niemiec. Podczas uroczystości wypuszczono 7 tysięcy gołębi pocztowych z pozdrowieniem dla Nadrenji.

Narady ludowców.

Żądają zwołania sejmu.

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.). Ub. soboty odbyło się posiedzenie plenarne parlamentarnego klubu Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem prezesa Roga. Po wysłuchaniu sprawozdań posłów z Małopolski i po przeprowadzonej dyskusji uchwalono obszerną rezolucję, dotyczącą położenia wsi polskiej w obecnej chwili.

Ponadto klub parlamentarny upoważnił prezydjum klubu do załatwienia sprawy zwołania nadzwyczajnej sesji sejmu i senatu w myśl uchwał komitetu wykonawczego stronnictwa w porozumieniu z innemi stronnictwami opozycji.

W posiedzeniu tem wzięli udział m. in. Witos, prezes kongresu p. Malinowski i prezes Naczelnego Komitetu Wykonawczego dr. Wrona.

Dnia tego odbyło się również posiedzenie plenum klubu parlamentarnego PPS. Po referatach i dyskusji powzięto uchwałę, która upoważnia prezydjum klubu do wszczęcia decyzyj i podjęcia wszelkich kroków, które prezydjum uzna za potrzebne w danej sytuacji politycznej.

Ustąpienie posła polskiego w Berlinie.

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.) Jak wiadomo poseł polski w Berlinie dr. Wysocki ustąpił ze swego stanowiska. Według krążących pogłosek następcą jego będzie naczelnik wydziału zachodniego w ministerstwie spraw zagranicznych p. dr. Lipski.

Premjer Jędrzejewicz wyjechał do Rumunji.

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.) Ub. soboty wyjechał do Rumunji premjer Jędrzejewicz, odwożąc zagranicę żonę i syna, który ostatnio przebył operację a któremu lekarze zalecili pobyt nad Czarnem Morzem. Wracając do kraju zatrzyma się premjer Jędrzejewicz w Bukareszcie, gdzie złoży wizytę premjerowi rumuńskiego.

Wschodnio europejski pakt pokojowy

między Rosją, Polską a Małą Ententą.

Londyn, 3. 7. Sosjalistyczny „Daily Herald" przynosi wiadomość, iż **nowy wielki wschodnio-europejski pakt pokojowy jest już gotowy do podpisania. Pakt ten zawierają między sobą Rosja, Polska i państwa Małej Ententy.** Dokument ten jest dlatego tak bardzo interesujący, że po raz pierwszy wyraz „napastnik" znajduje w nim konkretne określenie. Zainteresowane nim państwa wyrażają życzenie podtrzymania pokoju i zobowiązują się nigdy nie występować agresywnie.

Za napastnika będzie uznane każde państwo, które:

1. Wypowiada wojnę drugiemu państwu.
2. Wkracza na terytorjum innego państwa.
3. Napada na okręty i samoloty innego państwa.
5. Toleruje na swem terytorjum uzbrojone organizacje, mające na celu obalenie rządu istniejącego w innem państwie lub oderwanie części terytorjum.

Po uzgodnieniu szeregu punktów mniejszego znaczenia, ma nastąpić w najbliższych dniach parafowanie układu.

Paryż, 3. 7. (PAT). Agencja Havasa ogłasza komunikat półoficjalny, dotyczący układu między ZSRR., państwami bałtyckiemi, Małą Ententą, Turcją i Polską w sprawie definicji napastnika. **Komunikat stwierdza, że z punktu widzenia francuskiego układ ten ma znaczenie zasadnicze dla konsolidacji pokoju w Europie wschodniej.**

Nowy sekretarz generalny Ligi Narodów

Genewa, 1 7. (PAT.) Wczoraj po południu odbyło się w sekretarjacie Ligi Narodów uroczyste przekazanie władzy przez ustępującego sekretarza generalnego sir Drummonda nowemu sekretarzowi generalnemu Józefowi Avenolowi. Sir Drummond opuści Genewę jeszcze dziś.

Notarjusze — urzędnikami publicznymi.

Opracowana przez ministerstwo sprawiedliwości ustawa notarjalna została przesłana do prezydjum Rady Ministrów. Ustawa ta podtrzymuje w dalszym ciągu zasadę mianowania notarjuszów przez ministerstwo sprawiedliwości. Traktuje ona notarjuszów jako urzędników publicznych. Ustawa ta wprowadza większą, niż była dotąd ingerencję państwa i kontrolę władz nadzorczych. Przewiduje również większe kary za wykroczenia.

Zaniepokojenie w Niemczech.

Berlin, 3. 7. (PAT.) Wiadomość w „Daily Herald" o bliskiem parafowaniu konwencji między Polską, Sowietami i Małą Ententą **wywołała w Berlinie silne wrażenie, którego wyrazem są pełne zakłopotania i zaniepokojenia komentarze prasy niemieckiej.**

„Berliner Tageblatt" widzi doniosłość polityczną tej konwencji w dążeniu Sowietów do nawiązania ściślejszych stosunków z Rumunją i Jugosławją, przedewszystkiem zaś do złagodzenia antagonizmu sowiecko-rumuńskiego w sprawie Bessarabji.

„Deutsche Allgemeine Zgt." wskazuje, że rząd Rzeszy, podobnie jak i w inwypadkach, był przez stronę sowiecką stale informowany o rokowaniach, prowadzących w Londynie. Niemcy nie mają powodu oczekiwać konsekwencji w dziedzinie stosunków handlowych w razie zawarcia nowego paktu. **Z tem baczniejszą uwagą śledzić muszą jednak, czy porozumienie sowieckie z wymienionemi państwami pociągnie za sobą następstwa polityczne, dotyczące interesów Rzeszy, jako państwa środkowo-europejskiego.**

Korpus podoficerski

funduje dwa samoloty

W przyszłorocznym chalbugu wezmą udział podoficerowie.

Warszawa, 3. 7. (PAT). W dniu wczorajszym odbył się zjazd przedstawicieli korpusu podoficerskiego poszczególnych broni, mający na celu omówienie sprawy ufundowania przez podoficerów samolotu, na którym podoficerowie piloci wezmą udział w challengu 1934 r. W wyniku obrad przyjęto przez aklamację rezolucję, w której podoficerowie armji lądowej, marynarki wojennej i Korpusu Ochrony Pogranicza, zebrani w dniu 2 lipca br. na zjeździe w Warszawie postanowili ufundować **dwa samoloty podoficerskie,** na których wezmą udział w challengu 1934 r. podoficerowie.

W godzinach popołudniowych uczestnicy zjazdu w liczbie przeszło 200 osób złożyli wieniec u stóp pomnika lotnika na Placu Unji Lubelskiej.

(Jeżeli się weźmie pod uwagę, że skromny budżet naszych podoficerów obciążony jest różnemi świadczeniami (np. na cele kulturalno-oświatowe, sportowe itp.) powyższą uchwałę należy za nowy dowód ofiarnego patrjotyzmu naszego korpusu podoficerskiego. Przykład, godny naśladowania. — Red. „Dzien. Bydg.").

Lot transatlantycki włoskich eskadr lotniczych rozpoczęty.



Trasa lotu. Szczegóły w telegramach.

Proces barona Rozenwertha.

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.) Proces barona Rozenwertha dobiega końca, Ub. soboty przesłuchani zostali ostatni świadkowie w tym wielkim procesie z oskarżenia o miljonowe nadużycia. Od poniedziałku zabiorą głos biegli w tej sprawie. Przemówienie prokuratora spodziewane jest w najbliższą środę.

Wyrok, którego ogłoszenie nastąpi w końcu bież. tygodnia, budzi zrozumiałe zaciekawienie.

Rozwiązanie „Jungdeutscher Orden".

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 3. 7. **W niedzielę została rozwiązana organizacja Jungdeutscher Orden. Organizacja ta była drugą militarną organizacją po Stahlhelmie, po roku 1930 zbliżyła się do partji państwowej, która jak wiadomo potem sympatyzowała z socjal-demokracją. Z tych też powodów jako podejrzana pod względem politycznym została organizacja rozwiązana. Szturmowcy i Stahlhelm obecnie nie posiadają konkurencji.**

Manifestacje bezrobotnych we Francji.

Marsz głodujących do Nantes.

Paryż, 30. 6. (PAT). Wśród sfer rolniczych i robotniczych objawił się ferment z powodu krytycznej sytuacji rolnictwa i bezrobocia.

Do Nantes przybyła pierwsza wielka kolumna marszowa głodujących rolników i bezrobotnych. Pochód rozpoczął się w St. Nazaire, gdzie tysiące robotników oczekuje daremnie pracy w wielu większych zakładach. Po przybyciu pochodu do punktu przeznaczenia 20 delegatów wręczyło prefektowi rezolucję, poczem powrócono do swoich wiosek. Rezolucja podkreśla, że w okręgu znajduje się 30.000 osób, bez wyżywienia i pracy.

Wszechświatowa konferencja żydowska

ma zorganizować bojkot gospodarczy Niemiec.

Londyn, 3. 7. (PAT). **„Manchester Quardian" podaje następujące szczegóły o projektowanej w Londynie wszechświatowej konferencji żydowskiej, w celu zorganizowania bojkotu gospodarczego Niemiec.**

Konferencja odbywać się będzie w gmachu wielkiego trustu chemicznego, na czele którego stoi lord Melchett, który obejmie przewodnictwo konferencji. **W konferencji ma wziąć udział wielu delegatów żydowskich z 40 krajów, m. in. z Francji, Belgji, Holandji, Włoch, Hiszpanji, Czechosłowacji, Austrji, Polski, Łotwy, Norwegji, Danji, Szwecji, Palestyny, Egiptu i Stanów Zjednoczonych.**

Przedmiotem konferencji będzie opracowanie planu zorganizowania bojkotu towarów, pochodzących z Niemiec oraz zbadanie dokładne innych możliwości źródeł zakupu towarów mogących zastąpić niemieckie.

Reprezentanci poszczególnych krajów wysuną swe dezyderaty, które będą rozpatrywane w poszczególnych komisjach. W najważniejszej komisji, opracowane będą zastępcze źródła nabywania tych towarów, które były dotąd dostarczane z Niemiec. Zwrócono się do wszystkich izb handlowych z prośbą o informacje i dane co do miejscowych gałęzi przemysłu, któreby mogły ewent. zastąpić towary pochodzenia niemieckiego.

—::—

Czy nie zawiele honorów?

Polityka fetowania u Niemców nie odniesie skutku.

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.). Dziś przybywają do Warszawy przedstawiciele Gdańska, a mianowicie: prezwodniczący senatu p. Rauschning i wiceprezydent senatu p. Greiser. Program jednodniowego pobytu przedstawicieli senatu gdańskiego przewiduje m. in. powitanie na dworcu przez ministra skarbu w zastępstwie nieobecnego premjera. O godz. 12 jest przewidziana audjencja u Pana Prezydenta na Zamku, następnie goście będą podejmowani przez ministra spraw zagranicznych p. Becka. O godz. 5 popoł. odbędzie się w sali Rady Miejskiej przyjęcie na cześć gości, wieczorem obiad w prezydjum Rady Ministrów, poczem goście gdańscy odjadą nocnym pociągiem.

Koła polityczne stolicy spodziewają się, że w czasie tej wizyty omówiona zostanie sprawa bezpośrednich rokowań gdańsko-polskich w kwestjach spornych. Niezałatwionych spraw jest powyżej trzydzieści. Są to kwestje, przekazane przez Ligę Narodów lub przez wysokiego komisarza Ligi do bezpośredniego załatwienia między Polską a Gdańskiem oraz takie, które wynikają z rewizji umowy warszawskiej.

Ciężkie położenie nauczycielstwa szkół średnich.

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.). Delegacja Tow. nauczycieli szkół wyższych interwenjowała w ministerjum Oświaty, uzyskując rozmowę z wiceministrem Pierackim.

Delegacja, której przewodniczył prof. Wł. Grabski, złożyła wiceministrowi memorjał w sprawie ciężkiej sytuacji szkół średnich prywatnych w związku z cofnięciem zasiłków dla dzieci funkcjonarjuszów państwowych. Delegacja następnie omówiła szereg aktualnych spraw szkolnych, tyczących się realizacji nowego ustroju szkolnego oraz najważniejszych potrzeb nauczycielstwa szkół państwowych i prywatnych.

Gorączkowe zbrojenie Niemiec

Motoryzacja Reichswehry.

Strassburg, 3. 6. (PAT.) **Dziennik „Ostatnie Nowiny Strassburskie" twierdzi, że Rzesza Niemiecka przeprowadza intensywne zbrojenia w każdej dziedzinie broni. Obecnie gorączkowo pracują zakłady artylerji ciężkiej i wytwórnie gazów trujących. Motoryzacja Reichswehry jest ukończona. Dziennik podkreśla, że we wszystkich gałęziach panuje bezrobocie z wyjątkiem zakładów metalurgicznych, chemicznych i samochodowych. Specjalny nacisk kładzie się na budowę samolotów.**

List z Rzymu.

Swastyka i Krzyż.

(Od rzymskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Rzym, w lipcu.

W przeciągu trzech miesięcy notuje prasa rzymska po raz trzeci wizytę von Papena w Rzymie. Vicekanclerz Rzeszy bawi od kilku godzin nad Tybrem; przyjął już oczywiście dziennikarzy włoskich oraz reprezentantów prasy zagranicznej i wypowiedział kilka zdawkowych frazesów na temat przyjaźni włosko-niemieckiej...

Przyjaźni... Tego rodzaju określenie stosunków, jakie się wytwarzają między Berlinem a Rzymem miało jeszcze posmak aktualności parę tygodni temu. Dzisiaj już zaczyna brzmieć **trochę dziwnie.** „Wspólne problemy“ układają się coprawda wciąż „nad wyraz pomyślnie“ ale jednocześnie **sieci polityki międzynarodowej gmatwają się coraz bardziej** i orjentacja nawet najlepiej poinformowanych kół pozostawia dużo do życzenia. Przykład chociażby w zupełnie fałszywej interpretacji paktu czterech w pośrednio zainteresowanych państwach.

Nielepiej jest w Rzymie. Wbrew wszelkim oficjalnem zapewnieniom, między obu zaprzyjaźnionemi stolicami, wyrasta **cieniutka szyba lodu.** Od Sprewy powiało chłodem. Zobaczymy, co będzie dalej, ale narazie samo stwierdzenie tego oziębienia się temperatury uczuciowej ma posmak prawdziwej rewelacji. W tych zmianach atmosfery politycznej **grają poważną rolę anstrjackie lodowce,** które gromadzą coraz to większe chmury na lazurowym, włoskim horyzoncie.

I dlatego nastrój w Rzymie wobec trzeciej wizyty von Papena jest wyczekujący. Tembardziej, iż sytuacja wewnętrzna w Rzeszy układa się w ten sposób, iż określenie właściwych powodów przyjazdu wicekanclerza jest dość ryzykowne.

Von Papen będzie **gościem Watykanu.** Ma omówić z kardynałem **Pacellim** kwestje dotyczące katolicyzmu w Niemczech. Podróż rzymska wicekanclerza ma charakter **wizyty raczej w Watykanie aniżeli w Kwirynale.** Tak brzmią biuletyny urzędowe. Ale, jeżeli wiadomo, iż von Papen podejmie w Watykanie dyskusję na temat stosunku rządu Rzeszy do religji katolickiej — to pozostaje otwartą jeszcze kwestja, **jakiemi torami się ona potoczy.**

Czy wicekanclerz, mąż zaufania Hindenburga, zastępca Hitlera, będzie występował w roli przedstawiciela rządu, **dążącego do porozumienia ze Stolicą Apostolską w sprawach konkordatu,** którego zawarcie podniosłoby ogromnie prestiż Hitlera?

Czy też przeciwnie, von Papen, kawaler maltański, **były członek zarządu niemieckiego centrum,** katolik, monarchista i nacjonalista, wyzyska swój pobyt w Rzymie, by zwrócić uwagę kół watykańskich **na właściwe oblicze hitleryzmu i jego stosunku do katolików niemieckich?**

Ta ostatnia hipoteza nie jest bynajmniej wykluczona; od kilku dni partja nacjonalistyczna niemiecka odgrywa taką rolę jak konserwatyści włoscy po roku 1923 t. j. po rozwiązaniu ich partji przez Mussoliniego, wchodzi powoli **w szeregi opozycji** a niektórzy z bardziej krewkich kolegów wicekanclerza **siedzą już w hitlerowskim kryminale.**

Watykan i hitleryzm.

Ale niezależnie od właściwych powodów wizyty von Papena w Stolicy Świętej, stanowisko niemieckiego męża stanu w Watykanie **nie należy do najłatwiejszych.** I tu także komplikuje poważnie sprawę kwestja austrjacka.

Watykan przyjął do wiadomości powołanie trzeciej Rzeszy z rezerwą, ale nie nieprzychylnie. Ruch antykomunistyczny, głoszący przytem hasła moralnego odrodzenia społeczeństwa niemieckiego, nie mógł wywołać nieprzychylnej reakcji z tamtej strony Tybru. Tembardziej, iż gwarancje składane przez rząd Hitlera w Watykanie, były **jaknajbardziej uspakajające.**

Sytuacja zaczęła się jednak zmieniać. Hitleryzm zachował wprawdzie charakter ruchu antykomunistycznego, **ale nie wykazuje najmniejszej skłonności do oparcia się o zasady chrześcijańskie w polityce wewnętrznej.** Przeciwnie, pod presją brunatnej lewicy przeistacza się **w rodzaj bolszewizmu narodowego,** i głosi hasła wszechmocy i wszechuwielbienia państwa. Hasła, te już w epoce Grzegorza Wielkiego zwalczał zdecydowanie Kościół, za naszych czasów analogiczne podłoże miał konflikt faszyzmu z Watykanem w 1931 r. Ówczesna encyklika Piusa XI. była wyrazem poglądów Watykanu na zagadnienia moralności i etyki w nowoczesnem państwie, nie uległy one w ciągu dwóch ostatnich lat **żadnym modyfikacjom.**

Wiedeń i Berlin

Powtóre, jak wspomnieliśmy, **poważną rolę odgrywa tu kwestja austrjacka,** która od strony wzgórz watykańskich przedstawia się odmiennie, aniżeli oglądana z Kwirynału.

W Watykanie zdają sobie sprawę z faktu, iż walka Wiednia z Berlinem **jest przejawem wewnętrznej a nie zewnętrznej polityki Niemiec.** Niemcy austrjaccy nie uważają wcale walki z hitleryzmem za walkę z niemczyzną, z Rzeszą, z ideologją germańską. Wprost przeciwnie. W Wiedniu twierdzi się, że zasługi Austrji względem kultury niemieckiej **są bez porównania większe, aniżeli zasługi Prus.** Stosując odmienne, humanitarne metody, osiągnięto ten rezultat, iż w obronie niemczyzny walczyły słowiańskie szczepy i Węgry przez cztery lata światowej wojny. Język niemiecki rozpowszechniono zarówno na Bałkanach jak i za Karpatami. Ze swej misji wywiązała się Austrja **o wiele lepiej,** aniżeli Prusy, znienawidzone przez wszystkie narody, z którymi wchodziły w kontakt.

Nie Prusy — mówi się w Wiedniu — ale my, południowi Niemcy, jesteśmy **właściwymi przedstawicielami rasy.** Zachowaliśmy najczystszy język niemiecki, podczas gdy djalekt północny jest raczej narzeczem germańskiem, skażonem naleciałościami słowiańskiemi. Co więcej. **To my a nie Prusy jesteśmy prawdziwym szczepem germańskim,** opierającym owe tradycje na rzymskiej, łacińskiej kulturze i nierozerwalnie związanym z nią katolicyźmie...

Walka Berlina z Wiedniem — jest z punktu widzenia Watykanu, **walką dwóch kultur niemieckich, walką katolicyzmu z protestantyzmem,** jednym z etapów tej rywalizacji, która zaczęła się w średniowieczu i poprzez wojnę trzydziestoletnią doprowadziła do Sadowy. Nie socjalizm, nie trzecia międzynarodówka — **ale austrjacka chrześcijańska demokracja podjęła opór przeciwko brunatnej fali,** walcząc rozpaczliwie ale mężnie i zdecydowanie. Rezultaty tej walki ujawniają się już w Bawarji, co żadną miarą nie może by obojętne dla Watykanu. **Za Dollfussem stoi całe duchowieństwo katolickie,** przeciw któremu w granicach Rzeszy występuje hitleryzm coraz gwałtowniej.

Straszliwa wojna przyszłości.



W Hendon koło Londynu odbyły się ćwiczenia angielskich eskadr bombowych. Samoloty obrzuciły pociskami sztuczne miasto, siejąc zniszczenie i zagładę. Tysiące widzów, między nimi ks. Walji i król Iraku Feisal przypatrywali się groźnemu widowisku. Z tego obrazu można wnioskować, jak straszliwą będzie przyszła wojna, w której siły powietrzne odegrają decydującą rolę.

Marek Romański. (37

Żółty Szatan

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Twarz Azjaty nie zmieniła swego wyrazu. Wolno cedził słowa przez rzędy białych zębów:

— O powodach tych wiemy obaj! Pocóż pan o nich wspomina? Czy przybył pan może do Warszawy, by aresztować mnie tutaj, z polecenia policji londyńskiej? Wolne żarty! Yoshimury nie bierze się żywcem!...

— Ależ, mr. Yoshimura!...

Mówili z sobą bardzo grzecznie, choć zimno, jednakże obserwowali się wzajemnie z całą uwagą. Yoshimura głęboko w swych przepastnych źrenicach ukrył swoją podejrzliwość. Snarski był nonszalancko swobodny. Każde spojrzenie ich było skrzyżowaniem szpad.

— Do rzeczy, panie komisarzu! Jest mi bardzo miło gościć pana w tym pokoju, którego w tym momencie, ja jestem panem i gospodarzem. Sądzę, że nie nadużyje pan swych praw gościnności.

— Pan nadużył je w Anglji!

— Gdy będę w przyszłości w Londynie jestem gotów ponieść za to odpowiedzialność!

Usta obu mężczyzn uśmiechały się do siebie, choć nienawiść czaiła się w ich mózgach.

Obaj wiedzieli, że walka, walka na rozumy i na spryt była rozpoczęta.

ROZDZIAŁ XXIV.

Arcyszpieg.

Pierwszy znowu przemówił Snarski.

— Mr. Yoshimura! — rzekł. — Jesteśmy starymi przeciwnikami, zagrajmy raz w otwarte karty! Ja byłem tym, który w Anglji następował panu na pięty, ja byłem tym, który nie jeden raz — przyznaję to — pokrzyżował panu plany. Czy pozwoli pan, że na zasadzie tej starej znajomości zadam panu jedno pytanie: Poco i w jakim celu przybył pan do Polski?

Yoshimura uniósł w górę swe rzadkie, czarne brwi:

— Dziwne pytanie! Odpowiem na nie chętnie, gdy dowiem się, co pan tu robi.

— Nie potrzebuję otaczać tego przed panem tajemnicą. Porzuciłem służbę w „Scotland Yardzie“ i wróciłem do Polski na stałe... To wszystko!... A pan mr. Yoshimura?...

Japończyk puścił nowy kłąb dymu i pokiwał głową.

— Ja! Pan pyta się o mnie? Mam tu do załatwienia pewne robótki w Warszawie, robótki, o których, niestety, nie mogę nic panu powiedzieć!

— Tem gorzej! Wiem, że należy pan do ludzi zdecydowanych na wszystko! Wolałbym dlatego wiedzieć, co takiego pan knuje w swym mózgu, mózgu, któremu nie mogę odmówić swoistego genjuszu...

— To wielki zaszczyt dla mnie. Jednakże nie powiem panu ani słowa więcej ponad to, co powiedziałem!...

— Mr. Yoshimura! Ja wiem dużo o panu! Czy zdaje pan sobie sprawę, że potrafię sparaliżować każdy pana ruch, że wreszcie mógłbym memi rewelacjami spowodować dość przykre dla pana następstwa?

— Mój panie! — ozwał się żółty człowiek. — Zdaje mi się, że pan stara się mnie do czegoś zmusić!

— Być może!

— Zmusić do czegoś Yoshimurę? To śmieszne! Panie komisarzu, ja nie jestem białym, ja jestem Japończykiem!

— To nie umniejsza faktu, że zrobię wszystko, by udaremnić panu pańską akcję na terenie Polski.

Pogardliwy uśmieszek zadrgał w kątach wąskich warg Japończyka.

— Pan się myli! — odparł z niezmąconym spokojem. — Zanimby pan uczynił najmniejszą próbę w tym kierunku, zostałby pan zdruzgotany!

— Wiem z kim mam do czynienia i będę się miał na baczności.

— Radzę to panu szczerze!

Cisza zaległa pokój hotelowy. Snarski wpatrywał się z zainteresowaniem w nieruchomą twarz Japończyka. Syn Wschodu patrzał przed siebie czarnemi źrenicami, pogrążony w głębokiej zadumie.

Były komisarz „Scotland Yardu“ wstał i przeszedł się kilka razy po pokoju. Naraz przystanął i popatrzył na Yoshimurę.

— Poco pan to robi?

— Co takiego?

— Przyznam się, że osoba pana zainteresowała mnie ogromnie! Wiem o panu wiele. Uprawia pan szpiegostwo, podejmuje się pan najtrudniejszych zadań w tej dziedzinie, w drodze do celu kieruje się pan zupełną bezwzględnością i żelazną konsekwencją. Cel, w pana głębokiem przekonaniu, uświęca zawsze środki.

Yoshimura słuchał z uwagą.

— Otóż mr. Yoshimura — ciągnął dalej Snarski — jest rzeczą notorycznie znaną, że szpiegowskiego rzemiosła imają się ludzie albo dla dobra ojczyzny, albo dla chęci zysku. Dla dobra ojczyzny pan nie działa, choć i nie działa pan i na jej szkodę, pieniędzmi pan gardzi, bowiem jest pan właścicielem potężnych zakładów przemysłowych w swoim kraju. Pozwoli pan więc, że go zapytam: Poco, dla jakiego celu, uprawia pan rzemiosło szpiegowskie?

Yoshimura strzepnął popiół z cygaretki i naraz wstał również.

— Pan zadał mi bardzo ważne pytanie mr. Snarski! — odparł matowym głosem. — Odpowiem panu na nie, bowiem zdaniem mojem nie ma lepszego zaszachowania przeciwnika, jak wyłożenie przed nim kart na stół. Pan powiedział prawdę mr. Snarski! Nie służę szpiegostwu ani dla idei, ani dla pieniędzy. Służę dla moich nerwów!

— Nerwów? — przerwał zdumiony Snarski.

(Ciąg dalszy nastąpy).

Nie ulega wątpliwości po czyjej stronie muszą stać sympatje Watykanu.

Oczywiście, decyzje Stolicy św. będą zależały od całokształtu stosunków **nietylko za Renem ale i w całej Europie.** Ale dlatego właśnie podróż von Papena do Rzymu może stać się drogą do Kanossy, bardzo uciążliwą i bardzo nieprzyjemną.

M. A. Comba.

Brak więźniów.

Bruksela. (PAT.) Rząd belgijski postanowił zlikwidować cztery więzienia. (Dwa we Flandrji i dwa w Walonji), z powodu braku więźniów. Ostatnio w tych czterech więzieniach przebywało tylko 30 przestępców.

W Niemczech wszyscy muszą być zadowoleni

Niezadowolenie uważane jest za grzech antypaństwowy.

Berlin, 1. 7. Urzędowy pruski wydział prasowy informuje, że prezes ministrów Goering wydał do urzędów zarządzenie, w którem powiedziano:

„W ostatnich czasach zaobserwowano, że urzędnicy, funkcjonarjusze i robotnicy w rozmowach z innemi osobami składają oświadczenia, wzbudzające niezadowolenie z powodu przedsięwziętych przez rząd narodowy środków i siejące nieufność. Idzie tu o osoby, które można określić mianem szkodników. Na przyszłość widzieć się będzie w takiem postępowaniu dalsze prowadzenie spisku marksistowskiego, a szkodnicy traktowani będą jak ukryci marksiści. Prezes ministrów prosi, aby mu wymieniono takie osoby. Zaniechanie takiego zawiadomienia będzie on uważać za wyraźne solidaryzowanie się z takimi burzycielami i podjudzaczami."

10-ty półmiljoner „Lotu".

Dnia 20-go czerwca lotem ze Lwowa do Warszawy ukończył swój ½ miljonowy kilometr przebyty w powietrzu w służbie polskiej komunikacji lotniczej Szef Pilotów P. L. L. „Lot", Włodzimierz Klisz.

Astronomiczna droga przebyta w powietrzu przez p. Klisza, która jest dłuższa od 10-ciu okrążeń kuli ziemskiej lub podróży na księżyc, wymownie świadczy z jednej strony o bezpieczeństwie komunikacji powietrznej, z drugiej zaś rozwiewa najzupełniej fałszywe przypuszczenia, jakoby podróżowanie samolotami wywierało jakikolwiek ujemny wpływ na zdrowie. Zarówno bowiem p. Klisz, jak i jego koledzy, którzy ukończyli już dawniej drogę pół miljona kilometrów, pracując w charakterze pilotów komunikacyjnych od szeregu lat, cieszą się jak najlepszem zdrowiem.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Kino „BAJKA". Od czwartku 100% polski film dźwiękowy **„Księżna Łowicka"** z Jadwigą Smosarską, Stefanem Jaraczem, Józefem Węgrzynem i Stanisławem Gruszczyńskim. Nadprogram dodatki dźwiękowe.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

POŻEGNANIE SZWEDZKIEJ MARYNARKI WOJENNEJ.

Dziś przed południem odpłynęły do Szwecji bawiące od dnia 28 czerwca w gościnie u naszej marynarki wojennej dwa pancerne statki wojenne Szwecji.

W przeddzień odjazdu, konsul szwedzki inż. Korzon urządził w sali szkoły morskiej raut pożegnalny na cześć odjeżdżających gości, na który oprócz oficerów obu statków przybyło około 200 osób z pośród marynarki wojennej. Przybył też na raut ten szwedzki minister pełnomocny przy Rządzie Polskim z Warszawy p. Hemning wraz z atache wojskowym poselstwa.

Przybyli pozatem wszyscy akredytowani w Gdyni konsulowie innych państw a nawet konsul generalny Finlandji prof. dr. Noé z Gdańska i zastępca Gener. Komisarza Rządu w Gdańsku p. radca Lalicki.

Do tańca przygrywały na zmianę dwie orkiestry, a oficerowie szwedzcy podbijali sobie serca pań niezmordowaną wytrwałością w tańcu i prawdziwie wersalskiemi formami salonowemi.

Raut przeciągnął się dzięki nadzwyczaj miłemu nastrojowi, a może i dzięki znakomitemu i hojnie zaopatrzonemu bufetowi, aż do rana.

Państwo konsulostwo Korzonowie okazali się bardzo miłemi i gościnnemi gospodarzami, którzy stworzyli atrakcję, jaką Gdynia od czasu zeszłorocznego rautu z okazji pobytu Pana Prezydenta R. P. na Święcie Morza nie miała.

WĘDRÓWKA NARODU DO GDYNI.

Dziś w niedzielę przybyła do Gdyni druga serja wycieczkowców na Święto Morza, a raczej na epilog, w dodatku niezbyt ciekawy tych uroczystości. Jedynastu pociągami nadzwyczajnemi przybyło około 15.000 ludzi, przeważnie ze Śląska, Poznania i Lwowa. Miasto znów się ożywiło i zaroiło, lecz nastroju świątecznego już brak. Są to już wycieczki w charakterze czysto turystycznym. Jedynemi imprezami będą: rewja kutrów rybackich, zabawa ludowa na polanie Redłowskiej i festyn na plażach, na które Warszawski Komitet Święta Morza ustalił jednak zbyt wysokie wstępne, tak że wielkiego powodzenia rokować im nie można gdyż na wycieczki te przybywa przeważnie biedota zaledwie z kilkoma lub kilkunastoma złotymi w kieszeni.

Zeszłego roku, kiedy Święto Morza urządzało same miasto Gdynia, wszelkie imprezy były bądź to bezpłatne, bądź też za bardzo niskiemi opłatami, tak że wszystkim uczestnikom było możliwem wzięcie w nich udziału. Również i przejazdy statkami na Hel były o 50 groszy tańsze aniżeli obecnie.

Jednem słowem stwierdzić należy, że obecne Święto Morza miało więcej charakteru typowej imprezy karotażowej, a nie manifestacji narodowej i o ile urządzenie tych uroczystości nie przejdzie znów do rąk miejscowych czynników społecznych i rządowych, spodziewać się należy dalszego zaniku frekwencji uczestników na Święto Morza, mimo tak znacznej obniżki cen przejazdu kolejami, za co Ministerstwu Komunikacji należą się gorące sołwa uznania.

Właściciel Kolibek wyjaśnia...

Z powołaniem się na ustawę prasową proszę o umieszczenie w „Dzienniku Bydgoskim" w dziale „Z Gdyni i Wybrzeża" następującego sprostowania notatki „Trochę więcej opieki nad Orłowem".

Informacje zawarte w wspomnianym artykule są nieścisłe, a w części wręcz nieprawdziwe.

Na samym wstępie zaznaczam, że nic nie mam wspólnego z zarządem gminnym Orłowa Morskiego.

Mianowicie dekretem R. P. z dniem 1. 10. 1931 stworzona została **osobna gmina wiejska „Orłowo Morskie"**, przyczem do tej gminy wcielono części obszarów dworskich: Kolibki, M. Kack i Redłowa.

Jestem właścicielem majątku ziemskiego Kolibki, który jako „Obszar Dworski Kolibki" jest samodzielną jednostką administracyjną. Wobec tego też nie mam żadnego wpływu na administrację gminy wiejskiej „Orłowo Morskie" i sołtys gminy Orłowo Morskie nie jest moim pełnomocnikiem. Taksę kuracyjną od chwili utworzenia gminy wiejskiej „Orłowo Morskie", ta gmina jedynie pobiera i nią dysponuje. Obszar Dworski Kolibki natomiast, ani ja, nie pobieramy taksy i też nie partycypujemy w podziale taksy ściągniętej przez Orłowo Morskie.

Na czyszczenie i utrzymanie plaży ogrodzonej, dróg i plantacji, należących do majątku, nie otrzymuję zatem ze strony gminy żadnego wsparcia.

Twierdzenie korespondenta, że plaża „mała i **zaniedbana"** nie może odnosić się chyba do części jej ogrodzonej i strzeżonej, którą czyści się i utrzymuje starannie.

Co zaś się tyczy „małości" plaży, to trudno ją rozszerzyć, ale i pod względem tym czyni się starania i w tym roku przez pewne techniczne zarządzenia, i przychylne wiatry od morza, rozszerzyła się plaża o 6 metrów, tak, że ogrodzona plaża ma na najszerszym odcinku 45 mtr., a na najwęższym 32 mtr. szerokości. Całej plaży 2-kilometrowej czyścić nie mogę; opiekę nad nieogrodzoną plażą muszę już zostawić gminie.

Nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy twierdzenie, jakoby nie wyliczano się „z pobieranej od 10 lat" taksy klimatycznej. Zaczęto pobierać taksę dopiero od r. 1927. Sumy, tytułem taksy ściągnięte, zostały w całości w myśl statutu zużytkowane na cele kąpieliska a sposób zużycia był każdego roku podany do publicznej wiadomości przez publiczne obwieszczenie.

Zresztą tak pabronie jak i zużycie taksy klimatycznej odbywało się pod nadzorem przełożonej władzy administracyjnej.

W końcu zauważam, że nieprawdą jest, jakobym za litr mleka pobierał 45 groszy, natomiast prawdą jest, że za litr mleka z dostawą do domu pobierałem 30 wzgl. 35 groszy.

Równocześnie nadmieniam, że obora moja jest pod stałą kontrolą kontrolera mlecznego i weterynarza powiatowego, co daje gwarancję, że mleko odemnie pobierane, jest zdrowe i nie fałszowane. W dodatku nie będzie od rzeczy, jeśli podkreślę, że zawartość mleka przezemnie dostarczonego wynosi przeciętnie 3,5%.

Witold Kukowski
właściciel dóbr Kolibki, powiat morski.

*

Od redakcji: Właściciel majętności Kolibki powyższe sprostowanie udowodnił przedłożonemi nam podkładkami. Przedłożył nam mianowicie bilanse pobieranej taksy z wyszczególnieniem sposobu użycia za lata 1927, 1928, 1929, 1930 i 1931, jakoteż księgę kontroli mleka i kwitarjusze dot. sprzedaży mleka. Wobec czego stwierdzamy iż zarzuty podniesione pod jego adresem były niesłuszne.

Rabunek na drodze pod Sikorowem.

Napastnicy zostali aresztowani.

W nocy dnia 28 czerwca około godziny 23-ciej szedł torem kolejowym w kierunku Chełmc obuwnik Stanisław Krężelewski zamieszkały w Bachowcach, pow. mogileńskiego do domu. W drodze przyłączyło się do niego dwóch osobników, którzy w pobliżu Sikorowa, pow. inowrocławskiego, napadli na niego, zbili do nieprzytomności, związali ręce i nogi i po obezwładnieniu go, zabrali mu rower męski, trzewiki, szal i portfel z gotówką około 5 zł, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Poszkodowanemu wyrządzono szkodę na ogólną sumę 200 zł.

W związku z tym napadem przytrzymano jako silnie podejrzanych Stańczewskiego Artura i Aleksandra Stanisława z Inowrocławia, których po przesłuchaniu odstawiono do sądu grodzkiego w Inowrocławiu.

—o—

Krwawy napad na dom wdowy.

Napastnicy ranili dwie osoby.

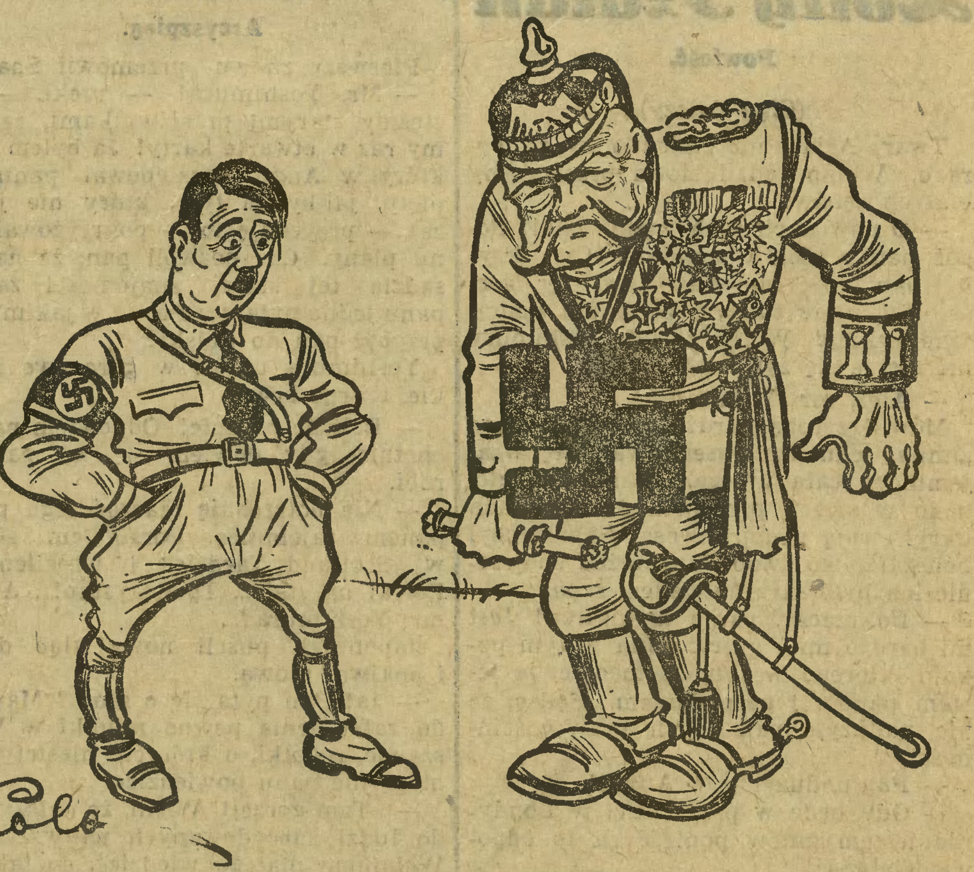
W nocy na 30 czerwca br. czterech zamaskowanych bandytów z bronią w ręku napadło na dom wdowy Barbary Speidel, zam. w Gąskach, pow. inowrocławskiego, z których jeden stał na straży, a trzej weszli do mieszkania. Jeden z tych napastników zażądał od właścicielki wydania broni i pieniędzy. Dwóch innych stało przy łóżku 2 dorosłych synów, grożąc bronią, by byli cicho. Zbudzona tem córka Speidelowej nadbiegła z krzykiem do pokoju i równocześnie jeden ze synów wyskoczył z łóżka i schwycił jednego bandytę pod gardło. W tym momencie dwaj pozostali bandyci oddali w kierunku Matyjasa Speidlera lat 33, i córki Marji lat 24, 6 strzałów z rewolwerów, raniąc syna w prawę płuco i prawą rękę, a córkę w prawe płuco, Stan rannych nie jest zbyt groźny, jednakowóż zostali oni odstawieni do szpitala powiatowego w Inowrocławiu.

Sprawcy niezostali rozpoznani i zbiegli, nic nie zabierając.

Otwarcie warszawskiej kolei podziemnej — 15 sierpnia br.

Termin otwarcia warszawskiej linji średnicowych ustalony został na dzień 15 sierpnia br. Narazie otwarte będą trzy stacje: Warszawa—Główna na dolnym poziomie, o dwóch peronach, Warszawa—Wschodnia na górnym poziomie, oraz stacja techniczna Warszawa—Czyste dla regulowania komunikacji ze stacją postojową, istniejącą już w Szczęśliwicach.

Przygniatający ciężar.



Hindenburg: Dużo w mojem życiu otrzymałem krzyży. Ale ostatni przygniata mnie do ziemi.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 3 na 4 bm. p. dr. Mierosławski, Solankowa 50.

Nocny dyżur w bieżącym tygodniu pełni Apteka Zdrojowa przy ul. Solankowej.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Pogotowie ratunkowe (dniem) tel. 417, (nocą) tel. 276.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „Więzień z Kajenny".

Żołnierskie: „Jeździec bez głowy".

Z obrad Aeroklubu Kujawskiego. Pod przewodnictwem wiceprezydenta Juengsta odbyło się w Inowrocławiu nadzwyczajne walne zebranie Aeroklubu Kujawskiego. Ze sprawozdania prezesa dr. Sroczyńskiego wynika, że liczba członków wzrosła w okresie 6 miesięcy do 90. Saldo wynosi 374,61 zł. Po udzieleniu zarządowi pokwitowania, dr. Zborowski odczytał nowy statut, który przyjęto z małemi poprawkami. Skład nowego zarządu przedstawia się następująco: dr. Zborowski - prezes, mec. Michnik (jun.) I. wiceprezes, prof. Niedzielski - II. wiceprezes, inż. Czarliński - sekretarz, inż. Hewelt - II. sekretarz, dyr. Szczepański - skarbnik, wiceprezydent Juengst - ławnik, a jako członkowie: mjr. Rudnicki, adw. Schweikert, inż. Trompeteur i dyr. Tołoczko. Do komisji rewizyjnej weszli: dyr. Leszkowski, nacz. Siewiński i inż. Wierszyłło. Sąd klubowy stanowią: adw. Kuczyński, dr. Bydałek, dyr. Matusiewicz, mec. Wojdyłło i ref. Śmietanko. Przewodniczącym sekcji propagandowej wybrano dr. Sroczyńskiego, a administracyjnej dyr. Mrówczyńskiego. Wpisowe ustalono na 4 zł, a składkę miesięczną na 2 zł. Poświęcenie lotniska w Inowrocławiu odbędzie się w bieżącym roku. Aeroklub Kujawski w najbliższych miesiącach przystąpi do zorganizowania ćwiczeń lotniczych na samolocie-awionetce. Dlatego też do Aeroklubu Kujawskiego winni wstąpić wszyscy ci obywatele, którym leży na sercu obrona powietrzna państwa.

Kujawiacy będą bronili dostępu do morza

do ostatniej kropli krwi.

Kujawiacy są znani z tego, że umieją dobrze bić wroga. Na znak swej gotowości do obrony dostępu do Bałtyku zapłonęły znicze na prastarej ziemi Piastowskiej już w przeddzień „Święta Morza". W dniu zaś świętych rybaków Piotra i Pawła (29 bm.) tysiączne rzesze obywatelstwa m. Inowrocławia wzięły udział w uroczystych nabożeństwach, poczem zebrały się na Rynku, gdzie po wysłuchaniu referatów jednogłośnie uchwaliły, że wszystkie sfery mieszkańców Kujaw zachodnich będą bronić dostępu do morza polskiego do ostatniej kropli krwi.

Miasto przybrało szatę odświętną. Wszędzie powiewały sztandary narodowe, a domy przystrojono w nalepki Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Pomimo dzisiejszych ciężkich czasów nie żałowano grosza na flotę polską i obronę naszego państwa.

Wszyscy Kujawiacy w dniu tym połączyli się myślą i sercem z całym narodem, ślubując Bogu i wobec świata, że w obronie naszej Gdyni i morza polskiego złożą na ołtarzu Ojczyzny swoje mienie i życie, gdy zajdzie tego potrzeba. Pomorzanie mogą liczyć na Kujawiaków, jak na Zawiszę.

Nakło.

Z działalności Polskiego Czerwonego Krzyża. Sanitarne pogotowie, wystawione podczas ostatniej misji, pospieszyło z pomocą w 50 kilku wypadkach wiernym, którzy zaniemogli podczas nabożeństw wzgl. kazań. Temsamem P. C. K. wykazał, że nietylko w czasie wojny, ale także w czasie pokoju spieszy z pomocą wszędzie, gdzie tylko zachodzi potrzeba. W dniach od 10 do 10 bm. odbędzie się w Nakle Tydzień P. C. K. Ze względu na wzniosłe cele P. C. K. nikt nie powinien się uchylić od składania chociażby skromnego datku. Zapisy na członków przyjmuje sekretarjat: Rynek 3, m. 4.

Z życia inwalidów. Nadzwyczajne walne zebranie Koła Zw. Inwalidów Wojennych skompletowało zarząd, tak że skład jego jest obecnie następujący: Kubalewski - przewodniczący, Orzechowski - zast. przewodniczącego, Adamczewski - sekretarz, Jankowski - zast. sekretarza, Tabatowski - skarbnik, Bury - zast. skarbnika. Do komisji rewizyjnej weszli: Rutkowski, Wł. Obruszkiewicz, Radziński, Ruciński, Kowalska. Do sądu koleżeńskiego weszli: Jan Obruszkiewicz, Klein, Jan Jankowski, Rosiński, Kujawa. Poczet sztandarowy tworzą: Niemczewski, Jachimiak, Bębnista, Błaszkiewicz Delegatami na zjazdy wybrano Kubalewskiego i Grzechowskiego.

WĄGROWIEC. Wybór burmistrza. Ze względu na koniec kadencji burmistrza Kuchczyńskiego odbyły się wybory głowy miasta. Zgłoszonych było 5 kandydatur. 11 głosami na 16 wybrany został obecny burmistrz miasta Wielenia n. Not. Szymon Wachowiak. Zaznaczyć wypada, że pełni on tam urząd prezesa B. B. W. R.

FORDON. Święto Morza obchodzono również w naszym grodzie uroczyście. Po nabożeństwie i pochodzie odbyły się na łąkach nad Wisłą pokazy ćwiczebne Sokoła. Na Wiśle kołysały się pięknie udekorowane łodzie. Pochwały udzielono p. Górnemu za piękną dekorację mostu. Przemówienie kierownika szkoły powsz. Augustyna przyjęto burzą oklasków. Po spuszczeniu na Wisłę wianków udano się do Strzelnicy na zabawę ludową.

DRZYCIM. Złoty jubileusz pracy zawodowej. Miejscowy organista p. Edward Dudziński obchodził w dniu 29 czerwca 50-lecie pracy zawodowej jako organista przy tutejszym kościele parafjalnym. Przez długoletnią wierną i gorliwą pracę zjednał sobie szacunek i uznanie wśród parafjan. Sędziwemu jubilatowi „Szczęść Boże".

Rodzice więzili umysłowo chorą córkę

5 lat w chlewie.

Cekcyn, pow. tucholski. Władzom policyjnym udało się stwierdzić ohydne okrucieństwo rodziców. W osiedlu Lubinsk mieszka rodzina Benza, narodowości niemieckiej. Karol i Anna B. znęcali się nad umysłowo chorą córką Huldą. Rodzina należała od długich lat do Blaukreuz-Verein. Córka ich Hulda, mając wówczas około 20 lat, bardzo pilnie czytała różne pisma i broszurki tej sekty. Treścią ich przejęła się tak bardzo, że zapadła na obłęd religijny. Pomimo, że początki tej choroby, które objawiły się przed 10 laty, były dość gwałtowne, gdyż dziewczyna uciekała z domu rodziców, tłukła różne sprzęty domowe itp., rodzice jej zamiast szukać odrazu pomocy lekarskiej, trzymali ją początkowo w domu, później z niewiadomej przyczyny umieścili ją w chlewie w osobnym patyku obok świń, dając jej za legowisko tylko słomę.

W tym opłakanym stanie więziono biedną dziewczynę już od 5 lat. Nieszczęśliwą po odkryciu ulokowano narazie w domu rodziców.

Skutki więzienia są wprost przerażające. Dziewczyna utraciła zupełnie mowę, a zdrowie do tego stopnia, że nie może już chodzić, nóg nie może w zgięciu kolan wyprostować, gdyż są zupełnie sztywne. W chwili jej odnalezienia siedziała na brudnej słomie skurczona jak kłębek. Wygląd twarzy jest dziki, oczy błędne, natomiast ma dość dobry słuch i jest dosyć dobrze odżywiona. Nie odpowiada na pytania i nie pamięta ile ma lat, rodziców rozpoznaje i wskazuje ich ręką. Rodziców, w wieku przeszło 70 lat, a tak okrutnych, nie minie ręka sprawiedliwości.

Odkrycie to wywołało w okolicy wstrząsające wrażenie.

TUCHOLA. Jubileusz Straży Pożarnej. Miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna obchodzi w niedzielę 9 lipca 50-lecie istnienia. O godz. 9,15 rozpocznie się nabożeństwo, o godz. 10,30 uroczyste zebranie, po południu zaś odbędą się popisy i koncert.

Dzieciobójczyni na ławie oskarżonych.

Wąbrzeźno. Toruński sąd okręgowy rozpatrywał tutaj sprawę 37-letniej Anny Surmaczówny, oskarżonej o zabicie swoich dwojga nieślubnych dzieci. Oskarżona do winy się przyznała, stwierdzając, że zbrodni dopuściła się z biedy. Nie miała zajęcia i nie wiedziała, co z dziećmi począć. Miała ogółem 4 dzieci nieślubnych, dwoje z nich poprzednio już umarło. Sąd skazał ją na 7 lat więzienia.

Szczegóły zbrodni były następujące: Surmaczówna straciła pracę z powodu ciąży. Połóg odbył się w Kowalewie. Po przebyciu choroby udała się ona do sołtysa w Rudzawach z prośbą o pomoc, lecz ten odmówił. Wobec tego, nie widząc innego wyjścia, zabrała dzieci swoje do lasu i tam przy pomocy paska od bluzki udusiła je, pociągając je do góry, aby prędzej zmarły. Zwłoki zostawiła pod świerką, przykrywszy je zielonemi gałązkami. Sprawa wyszła na jaw, skoro Surmaczówna zjawiła się znowu u znajomych, lecz bez dzieci.

Chełmża.

Echa Święta Morza. Już w przeddzień święta odbyły się uroczyste posiedzenia rady miejskiej, magistratu, wszystkich cechów i towarzystw, gdzie uchwalono odpowiednie rezolucje. Miasto przybrało odświętną szatę. Po uroczystem nabożeństwie w pokatedrze, odprawionem przez ks. prałata Szydzika w asyście księży Kinki i Ebertowskiego, uformował się pochód. Na rynku wygłosił dr. Stęplewski przemówienie, poczem odbyła się publiczna przysięga wszystkich: Nie damy Pomorza! Z kolei dr. Wyszkowski odczytał rezolucję, uchwaloną przez radę miejską. Zaczęły gwizdać syreny cukrowni, maszyn kolejowych i magistratu przy rówonczesnem biciu dzwonów kościelnych. Na sygnał ten zatrzymał się manifestacyjnie cały ruch w mieście. Na zakończenie odbyły się wieczorem w przystani klubu wioślarzy zawody sportowe, a następnie zabawy taneczne w salach przystani Chełmżyńskiego Tow. Wioślarskiego i Bractwa Strzeleckiego.

Osobiste. W kościele pokatedralnym pobłogosławił ks. prałat Szydzik związek małżeński pomiędzy p. Łucją Zarzycką, córką właściciela domu, a p. Janem Stafiejem, profesorem gimnazjalnym. „Szczęść Boże".

Posterunek policji przenosi się. Z dniem 1 lipca przeniesiony zostanie posterunek policji z ulicy Tumskiej do dotychczasowego gmachu inspektoratu szkolnego naprzeciw dworca.

Schwytanie sprawcy napadu. W nocy na 6 czerwca Kazimierz Truszczyński z Torunia, idąc z hotelu na dworzec, został zatrzymany przez dwóch osobników, którzy zabrali mu przemocą około 30 zł gotówką i inne przedmioty. Policja ujawniła sprawców w osobach: Trzcińskiego Zygfryda, lat 22 i Słowińskiego Feliksa, lat 24, którym odebrano skradzione przedmioty prócz gotówki.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni od czwartku do środy włącznie apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Bezdomni".

Światowid: „Żebrak - student".

Palace: „Flip i Flap robią karjerę".

Corso: „Chłopiec z Flandrji i Meksykanka".

TEATR POLSKI.

W poniedziałek o godz. 20 wystąpi w naszym teatrze gościnnie znakomita artystka scen stołecznych Stanisława Mazarekówna w bezsprzecznie najlepszej sztuce czołowego pisarza dramtycznego współczesnej Polski Wacława Grubińskiego p. t. **„Kochankowie"**.

We wtorek o godz. 20 odbędzie się premjera kapitalnej farsy Hennequina i Vebera p. t. **„Pani prezesowa"** w reżyserji dyrektora J. Cornobisa. Arcyzabawne perypetje prezesa sądu z prowincji oddawna oczekującego na należny mu awans, poczciwej „paniusi" — jego żony i lwicy teatrzyków paryskich panny Godetty, atakujących pokolei, czułego na wdzięki niewieście, ministra sprawiedliwości składają się na 3 akty, pełnych humoru arcyzabawnych w sytuacyj, niecących nieustanny śmiech na widowni. Farsa ta grana była z olbrzymiem powodzeniem na wszystkich scenach świata.

Egzamin adwokacki. W ub. środę zdali przed Izbą adwokacką egzamin adwokacki b. sędziowie Alfons Sergot, pochodzący z Lubawy, Czesław Kończal z pow. starogardzkiego i Stanisław Czajkowski z Wągrowca. Wspomniani pełnili funkcje sędziowskie, a opuścili sądownictwo z powodów politycznych. Jako teren dalszej pracy w zawodzie adwokackim obrali sobie: mec. Sergot — Chojnice, mec. Kończal — Tucholę i mec. Czajkowski — Starogard. Jest to pierwszy egzamin adwokacki na terenie b. dzielnicy pruskiej w-g przepisów nowego prawa o ustroju adwokatury.

„Czas ukrócić swawolę żydowską".

Sprostowanie.

W nr. 136 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 15 czerwca umieszczono artykuł p. t. „Czas ukrócić swawolę żydowską". Na zasadzie § 11 ustawy prasowej proszę o umieszczenie niżej podanego sprostowania w najbliższym numerze „Dziennika Bydgoskiego".

Nieprawdą jest, że Borycki nie płacił dzierżawy, natomiast prawdą jest, że Borycki płacił dzierżawę do depozytu sądowego w wysokości czynszu niespornego do czasu ustalenia czynszu przez sąd.

Nieprawdą jest, że Borycki nie przebierał w słowach, gdy okazał się jego oczom którykolwiek z rodziny Sobeckich, natomiast prawdą jest, że Sobeccy nie przebierali w słowach pod adresem Boryckich, często plwając na nich.

Nieprawdą jest, by żona Boryckiego odważyła się mówić do żony Sobeckiego „Co tak patrzysz, polsko świnio?", natomiast prawdą jest, że niczego podobnego nie mówiła.

Nieprawdą jest, że Sobecki junior wstąpił do sklepu, by wymierzyć sobie sprawiedliwość za obelgę rzuconą na jego matkę, natomiast prawdą jest, że żadnej obelgi nie rzucono i że w dniu tym sąd grodzki w Toruniu postanowił toczącą się rozprawę między Sobeckim a Boryckim o czynsz — odroczyć na 3 miesiące i że Sobecki junior wstąpił do sklepu Boryckiego, żądając zapłaty 150 złotych. Prawdą jest, że Sobecki junior, otrzymawszy odpowiedź odmowną, uderzył w twarz Boryckiego, demolując lokal, tłukąc szyby i rwąc płaszcz na Boryckiej.

Nieprawdą jest, że wołano: „Ty polski psie, nie wyjdziesz stąd żywcem", natomiast prawdą jest, że podobnych słów nie użyto.

Prawdą jest, że Boryckich po sporządzeniu protokółu zwolniono i prawdą jest, że Sobeckiego zatrzymano w komisarjacie.

Nieprawdą jest, że Sobeckiego zatrzymano ze względu na jego bezpieczeństwo, natomiast prawdą jest, że zatrzymano go za jego zachowanie się i że przeciwko niemu toczy się postępowanie karne.

(—) Borycki, Toruń, ul. Szewska 3.

*

Aż do rozprawy sądowej, aby nie wpływać na jej przebieg, w tej sprawie pisać więcej nie będziemy.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Orłem" ul. 3 Maja 37, tel. 360 i „Pod Gryfem" ul. Lipowa 33, tel. 124.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Nie igraj z miłością" i „Złoto".

Gryf: „Serca na rozdrożu".

Orzeł: „Księżna Łowicka" i „Biały Mandaryn".

Z Teatru Miejskiego. W środę 5 lipca gościnny występ artystów z Warszawy: „Kochankowie".

Osobiste. W kościele pojezuickim pobłogosławił ks. p rob. Blericqu w asyście ks. Romanowskiego związek małżeński kupca Aleksandra Witkowskiego z panną Małgorzatą Mansfeldówną. Szczęść Boże!

Echa Święta Morza. Manifestacja czwartkowa pozostanie wszystkim na długo w pamięci. M. in. bardzo efektownie wypadło rzucanie rakiet ze samolotów, które przelatywały nad Wisłą. Specjalną uwagę zwracała na siebie rzęsiście oświetlona przystań Sokoła I. Piękne przemówienie wygłosił p. Nowicki. Zbiorowy śpiew chórów wypadł bardzo ładnie. Uroczystości środowe przeciągnęły się do północy. Nazajutrz rano uroczystą mszę św. celebrował ks. Romanowski. Przygrywała orkiestra 64 pp. Podniosłe przemówienie wygłosił szambelan Szychowski, red. Łydko zaś odczytał rezolucję. O godz. 11 odbyła się efektowna defilada łodzi i kajaków, po południu zaś zawody pływackie o mistrzostwo m. Grudziądza oraz regaty kajakowe. Na zakończenie urządzono w teatrze akademję.

Ważne dla akuszerek! W dniu 9 lipca odbędzie się w Grudziądzu 10 zjazd Zw. Zawodowych Akuszerek na województwo Poznańskie, Pomorskie i Górny Śląsk. O godz. 8 msza św. w kościele św. Ducha, o godz. 1 początek obrad w „Wielkopolance".

Oszustwo. Kupiec A. Gawroński pożyczył St. Stupniewiczowi 666 zł, za którą gwarantował St. mieszkaniem, urządzeniem składowem i gabinetem. Mimo, że pożyczonej kwoty nie zwrócił, sprzedał zastawione przedmioty bez wiedzy Gawrońskiego.

TCZEW. Ślub. W ub. środę pobłogosławił ks. prałat Czaplewski z Miłobądza związek małżeński pomiędzy swą siostrzenicą p. Ewą Binkówną, córką śp. inspektora szkolnego w Tczewie i p. Tadeuszem Jordan-Trąba-Krąkowskim, lekarzem weterynarji z Starogardu. Szczęść Boże!

LASKOWICE. Mistrzostwo powiatu. Dnia 25 ub. m. odbyły się w Świeciu z okazji Święta P. W. i W. F. zawody strzeleckie i sportowe o mistrzostwo powiatu. Tutejsze ognisko K. P. W. brało udział w zawodach. W strzelaniu zespołowem dla rezerwistów na odległość 50 m. zdobyło ognisko mistrzostwo powiatu. Zespół K. P. W. w składzie prezesa ogniska ob. Handkego Ludwika oraz ob. Kowalskiego Franciszka i Bettyny Tadeusza zdobył 241 pkt. na 300 możliwych.

Wielki Komórsk.

Poświęcenie chorągwi. Bractwo Straży Honorowej Serca Jezusowego obchodziło ostatnio uroczystość poświęcenia chorągwi, ufundowanej przez p. Kufelową. Uroczyste nabożeństwo odprawił miejscowy proboszcz ks. Grochocki. Po stosownem kazaniu dokonał ks. prof. Józefowicz z Grudziądza aktu poświęcenia chorągwi.

Walne zebranie T. C. L. Odbyte walne zebranie tut. podkomitetu T. C. L. wybrało na miejsce p. Zawackiego przewodniczącym sołtysa p. Cejrowskiego, sekretarzem jest p. Klugiewicz, skarbnikiem p. Chrzanowski, bibljotekarzem p. Truszkowski.

Praca dla bezrobotnych. Chcąc ulżyć niedoli tych licznych rzesz miejscowych bezrobotnych, zdołano uruchomić prace przy kopaniu i czyszczeniu rowów na łąkach i nizinach. Znalazło pracę i zarobek kilkudziesięciu ludzi na pewien okres.

Świecie.

Odznaczeni za pracę w L. O. P. P. zostali z okazji 10-lecia istnienia tej organizacji: honorową odznaką srebrną p. Rhone, sekretarz komitetu powiatowego w Świeciu, odznaką bronzową pp. referendarz Buczak, prof. Treichel, prof. Eckstein — ze Świecia, Frydrychowski - prezes koła L. O. P. P. w Nowem, Wójcik, kier. szkoły w Gródku.

Na kolonje letnie przybywa w tych dniach 30 chłopców — dzieci polskich z Gdańska do Świecia. Zostaną oni pomieszczeni w miejscowym konwikcie.

Święto Morza obchodziło Świecie jak i cały powiat świecki z niezwykłą okazałością. Wszędzie odbyły się uroczyste nabożeństwa, pochody i inne imprezy, przyczem uchwalono odpowiednie rezolucje, których na terenie powiatu uchwalono razem przeszło 200. W Świeciu organizacją obchodu wianków i Święta Morza zajął się oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Bardzo efektownie wypadła pierwsza część uroczystości — obchód wianków — w środę wieczorem na przystani i zamku przy Czarnej Wodzie, gdzie zgromadziły się tysiączne rzesze obywatelstwa. Nazajutrz, w czwartek, odbył się pochód, uroczyste nabożeństwo w kościele farnym odprawił ks. dziekan Konitzer, pochód do przystani, gdzie przemawiali: ks. dziekan Konitzer, rektor Zatorski i starosta powiat. Krawczyk . Wreszcie uchwalono odpowiednią rezolucję. Liczny udział towarzystw i obywatelstwa w dwudniowych uroczystościach świadczy o głębokim patrjotyźmie miejscowej ludności polskiej.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 3 lipca 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Leona II pap., Anatola.
Jutro: Teodora b.
Wschód słońca: godz. 3,39.
Zachód słońca: godz. 20,28.

—::—

Stan pogody

Powietrze jest w dalszym ciągu niepewne. P. I. M. zapowiada na dzisiejszy poniedziałek rozpogodzenie w ciągu dnia.



DYŻURY NOCNE APTEK:

od 3. VII. do 9. VII.:
1) Apteka pod Aniołem.
2) Apteka przy placu Teatralnym.
3) Apteka p. Tarasiewicza.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek teatr rozbrzmiewać będzie śmiechem jaki oddawna na naszej scenie nie gościł. Stanie się to na kapitalnej operetce Hollaendra **„RAZ NA 1000 LAT"**, w której znakomity artysta scen stołecznych Kazimierz Justian w roli Szpargalika na czele świetnego zespołu rozsiewa blaski szalonej wesołości i niepospolitego humoru.

„KAPITAN Z KOEPENICK" świetny reportaż Zuckmayera, wielki tryumf Justiana w niezrównanej postaci szewca Voigta, który swoją kreacją bawi, porywa i wzrusza — ukaże się we wtorek dnia 4 bm.

Na środę zapowiada afisz faktomontaż J. Tepy **„FRAEULEIN DOKTOR"** z p. Barwińską w roli tytułowej.

W czwartek urocza **„PEPPINA"**.

Próby z najbliższej premjery operetkowej, którą będzie ostatnia nowość scen węgierskich p. t. **„NIEBIESKI MOTYL"**, nie grana dotychczas w Polsce, są już na ukończeniu.

W dziale lekkiej komedji najbliższą nowością będzie **„20 DNI KOZY"**.

Obie premjery dane będą kolejno, pierwsza w nadchodzącą sobotę, druga w niedzielę dnia 9 bm. Bilety są już w rozsprzedaży.

—::—

Pokłosie niedzielne.

Do specjalnych przyjemności niedzielnego popołudnia należy dobrodziejstwo różnych właścicieli aparatów radjowych, którzy otwierają okna na oścież i całą dzielnicę uszczęśliwiają wyciem i bełkotem kiepskiego głośnika. Najpierw zapowiada ci, biedny obywatelu, te nieziemskie rozkosze, powtórzony z 20 razy temat piosenki „Ueb immer Treu und Redlichkeit", poczem rozpoczyna się blaszanny ryk: oto jakiś chór hitlerowski produkuje wszem wobec i każdemu z osobna, Niemcowi czy cudzoziemcowi, swoje „Kampflieder". W takich warunkach oczywiście dzieci naszej mniejszości znają na wylot buńczuczny hymn hitlerowskiego rajfura Wessela. Poco jednak nam Polakom te wątpliwe cuda, podane nadto przy pomocy aparatury mocno przypominającej przedpotopowe gramofony z ich ochrypłą tubą? Czy niema na to rady? Zdaje się, że jedynym środkiem byłaby działalność jeszcze jednego komitetu (mamy ich zersztą poddostatkiem), a mianowicie grona procarzy, którzyby do „odnośnych" okien rzucali „bomby" — ale te maleńkie niewinne wynalazku właśnie zachodniego: „Stinkbomben"!

Drugą bolączką niedzielnego popołudnia jest latoś ta wstrętna niepogoda. Ale tu pewnie już chyba ludzkie „bomby" nic nie poradzą. Niemniej panował wczoraj na stadjonie ogromny ruch. O wiele większy aniżeli w sobotę, jakkolwiek właśnie w ten dzień powietrze było pewne a w niedzielę nie. Ma to swoją przyczynę w tem, że... Bydgoszczanie nie czytują gazet, nie wiedzą, co się na świecie, a nawet w rodzimem mieście dzieje. Zauważyć to można było już n. p. w środę. O minucie milczenia pisały dzienniki od tygodnia, ale ogół dowiedział się o niej dopiero, gdy zahuczały syreny. Przechodnie robili zdziwione miny. Także w niedzielę mieli nespodzankę: tyle obcych twarzy (faktem jest, że się mało różnimy pod tym względem od Koronowa czy innego Solca), w tem coś musi być! No, i gdy usłyszano, że przyjechał Kusy, to mimo wiatru i deszczu spieszono na stadjon...

Jakoś nic w nas niema werwy, żywotności, „formatu". Miasto emerytów — niczem Płock. Nie dziw więc, że nam stolica odbiera jedną placówkę po drugiej — nam ślamazarom. (y)



IWAŚ I PARASIA.
Typy ukraińskie.

—::—

— **Zł 2,—** złożył N. N. na budowę kościoła w Kaźmierze.

— **Odebrać nadwyżkę z lombardu!** Osiągniętą nadwyżkę ze zlicytowanych w dniach 12, 13, i 16 czerwca zastawów do nr. 12750 wypłacać będziemy w oddziale zastawniczym Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy przy ul. Pocztowej za przedłożeniem dowodów zastawu od 1 lipca br. począwszy. Wypłaty uskutecznia się w godzinach od 8 do 13.

Czytelnicy nasi mają głos.

Słuszne uwagi.

Policja budowlana słusznie zmusza obywateli do renowacji domów, zbyt odrapanych na zewnątrz. I widzimy w śródmieściu jak się rzemieślnicy, murarze i malarze krzątają, radując się z nadarzającej się okazji zarobku. Ale czemu nasz magistrat, który innym umie dopiekać, sam nie odnawia swoich gmachów?! Spójrzmy tylko na szpetną **zakurzoną i zabrudzoną fasadę Bibljoteki Miejskiej!** Czy ona sama nie „krzyczy"!? Już w roku 1922 na łamach „Dziennika" pojawiły się głosy w tej sprawie i od tego czasu mamy czwartego prezydenta miasta a gmach na Starym Rynku (nowa nazwa u ludu się nie przyjęła) jak stał tak stoi i nędzą świeci, choć wewnątrz tyle posiada skarbów...

Chyba z Funduszu Pracy coś skapnie na **pomalowanie** Bibljoteki?!

Jeszcze jedna prośba pod adresem ojców miasta: Wygryźli przed kilku laty zawistni ludzie kustosza muzeum bydgoskiego **Dra Dobrowolskiego** a przecie znalazł on wdzięczniejsze pole pracy w Katowicach, w **muzeum Ziemi Śląskiej.** Muzeum bydgoskie nie posiada stałego kierownika, lecz decernenta przygodnego. Do budżetu na ten rok wstawiono podobno drobną kwotę (300 złotych miesięcznie) dla **nowego kustosza** i jest już nawet upatrzony kandydat, młody uczony, pełen zapału.

Na co więc magistrat czeka? Brakiem pieniędzy nie będzie się przecie mógł zasłonić, z dniem 13 lipca, t. j. z chwilą wejścia w życie nowej ustawy samorządowej, redukują się koszty reprezentacyjne prezesa i wiceprezesa Rady Miejskiej, wynoszą one tyle co pensja kusztosza!

Wtajemniczony.

Dwie kawy - 100 złotych.

Za nabranie gościa cztery miesiące więzienia.

(ak) Za oszustwo odpowiadał onegdaj przed sądem grodzkim w Bydgoszczy pewien kelner Józef Z. z Bydgoszczy, który w obecnych ciężkich czasach za dwie kawy policzył sobie tylko — sto złotych. Przykra ta sprawa przedstawia się następunjąco:

Do pewnego lokalu, gdzie pracował oskarżony kelner, weszło dwóch jegomości — oczywiście mocno podchmielonych — na kawę. Kelner widząc, że goście są „pod gazem" skorzystał z okazji, ażeby ich nabrać. Tembardziej gdy gość płacący kawę położył banknot stuzłotowy na stół. Dużo czasu upłynęło zanim kelner przyniósł resztę. Resztę jednak nie ze stu, lecz ze dwudziestu złotych.

Gość na widok tak małej reszty z miejsca otrzeźwiał, domagając się reszty ze stu złotych, niesumienny kelner natomiast oświadczył stanowczo, iż odebrał tylko 20 złotych. Doszło do ostrej wymiany słów i w końcu — interwencji policji.

Oskarżony kelner przed sądem zaparł się kilkakrotnie winy, twierdząc, iż banknotu stuzłotowego nie odebrał i nie miał zamieru oszukać gościa. Sąd jednak po przesłuchaniu świadków uznał kelnera za winnego i skazał go na cztery miesiące więzienia. Za sztuczkę tę kelner nietylko pozbawiony został wolności, lecz zamknął sobie drogę do uzyskania pracy w przyszłości. Nieuczciwość nigdy nie popłaca.

„Prysznic" dla papug w wielkim ptaszyńcu Zoologu poznańskiego.



Walki zapaśnicze w Resursie Kupieckiej

Pierwszy dzień emocjonujących walk.

(ak) Wczorajszej niedzieli rozpoczął się zapowiedziany wielki turniej międzynarodowy o złoty pas m. Bydgoszczy w ogrodzie Resursy Kupieckiej. Na arenie stanęło jak dotychczas 14 zapaśników wysokiej klasy, z których większość o światowej sławie zapaśników w Bydgoszczy jeszcze nieznana. Dalsi mistrzowie świata przybędą w najbliższych dniach. Dobrze reprezentowane są Włochy, Austrja, Belgja, Czechosłowacja, Węgry, Niemcy, a przedewszystkiem — Polska. W znakomitej formie znajdują się polscy zapaśnicy, którzy po dłuższym pobycie zagranicą w Monachjum, Berlinie, Hamburgu i w Szwajcarji zdobyli wicemistrzostwa świata. Są to **Badurski, Sasorski i Torno.** Turniej zatem pierwszorzędny.

Już pierwszy dzień dał szereg walk pełnych emocyj. Pokazał się Bydgoszczy młody **Włoch Nino Equatore** o klasycznej budowie ciała. Walczył zacięcie z temperamentem południowca z silnym **Austrjakiem Mottlem** bez rezultatu. Galerja nie zawsze fair walczącego Mottla przezwała Mojżeszem. Charakterystyczna głowa i czupryna przypominają bowiem tę postać biblijną.

Młodociany zapaśnik niemiecki **August Ahrens,** ostro atakował **Łodzianina Borowiaka,** broniącego się dzielnie. W 14 minucie rzutem biodrowym Niemiec Polaka położył na łopatki.

Niezwykle denerwującą była trzecia walka między **Belgiczykiem Tibermontem** a Berlinczykiem **Erichem Neumannem.** Obaj zapaśnicy wysokiej klasy, lepszym jednak technikiem jest Neumann. Zacięta walka prowadzona przez Tibermonta, niekiedy brutalna, — za co otrzymał dwa ostrzeżenia — nie dała wyniku.

Ostatnia walka dnia była walką w klasycznym stylu, jakiej już dawno nie podziwialiśmy. **Badurski i Węgier Sendor Nagy,** niezwykle sympatyczni i dobrze walczący zapaśnicy. Niespodziewanym przerzutem przez głowę po 15 minutach zwyciężył Badurski. Publiczność rozentuzjazmowana zgotowała obu zapaśnikom owację.

Doskonały sędzia p. **Krajski z Poznania** podobał się publiczności. Nie mało było śmiechu, gdy z powodu swej gorliwości pośliznął się i padł jak długi na arenę.

Dziś, we wtorek cztery ciekawe walki: **Nino Equatore — Borowiak, Mottl — Torno, Ahrens — Tibermont i Sendor Nagy — Sasorski.** Przygrywa orkiestra wojskowa w pełnym składzie.

Co nagle, to po djable.

Sztuka — sport — taniec — wszystko jest piękne, wszystko wysoce miłe, korzystne dla umysłu czy dla ciała, ale wszystko musi być w miarę stosowane, umiejętnie, mądrze, rozważnie. Przemęczanie się twórczością literacką, malarską, czy rzeźbiarską, przeforsowanie się tańcem czy sportem — będzie tak samo szkodliwe, jak n. p. nieumiejętne używanie papierosów.

Przedewszystkiem niewolno palić szybko. Papierosy działają bardzo ożywczo na umysł, gdy są wypalane spokojnie, wolno, w ilości odpowiadającej organizmowi. Cygara tak samo, zwłaszcza, gdy się pamięta, aby cygaro wypalać do połowy.

W ostatniej, szóstej części cygara, trzeba wiedzieć, jest więcej nikotyny, aniżeli w pierwszych pięciu szóstych częściach zsumowanych i ta jest właśnie wyższość papierosa nad cygarem, że dobry papieros wypalamy w całości, bo w niedopałkach papierosowych niema żadnego zagęstwienia nikotyny, jak w cygarach. Ale i papieros może się okazać szkodliwym, jeżeli będziemy go palić nerwowo, mocno się zaciągając, szybkiemi chaustami.

Wtedy są wchłaniane duże ilości nikotyny i wtedy się narzeka na szkodliwość papierosa. Tymczasem nie jego rzekoma szkodliwość odgrywa tu rolę, tylko nieumiejętność palenia i wogóle nierozważność palacza.

Palcie spokojnie i wolno papierosy, tak samo cygara, z tem, że te ostatnie wyrzucicie w połowie lub ewentualnie palić będziecie na długiej fajce. Ra.

—::—

— **Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowej** zawiadamia, iż przez miesiąc lipiec kancelarja zakładu czynna jest dla interesentów tylko w środy od 10—12 przed południem.

— **O komorne.** Zdarza się, iż komorne, które ma być obliczane według przerachowania komornego przedwojennego, pobierane jest w stosunku wyższym. Z tego powodu dochodzi do rozpraw rozjemczych między lokatorami a właścicielami domów. W związku z przejmowaniem wymiaru podatku lokalowego, władze skarbowe zamierzają dokonać rewizji obliczania komornego. Władzom chodzi również o wykrycie, kiedy kwity wystawiane są fikcyjnie niższe, w celu obniżenia podatków.

—::—

Wypadki przy pracy.

(wk) W fabryce skór firmy L. Bucholz w Bydgoszczy 32-letni Tomasz Krajczewski, robotnik, skutkiem podźwigania się przy przenoszeniu balotów skór doznał przepukliny.

W zakładzie kamieniarsko-rzeźbiarskim firmy Job w Bydgoszczy 24-letni Czesław Niklaszewski, robotnik, będąc zajęty poprawianiem łańcucha przy koniach, które się nagle spłoszyły i ruszyły z miejsca, doznał urwania palca u prawej ręki.

W cegielni na Wilczaku 29-letni Jan Rauchut, furman, został ukąszony przez konia w prawą rękę tak ciężko, że zaszła potrzeba odwiezienia go na leczenie do szpitala miejskiego.

W zakładzie kowalskim firmy R. Nałoch przy ul. Kujawskiej 20-letni Ignacy Słonina, czeladnik kowalski, podczas wiercenia na wiertarce dostał się ręką między tryby, które zmiażdżyły mu całkiem palce u lewej ręki.

W stolarni budowlanej budowniczego A. Jaworskiego w Bydgoszczy 38-letni Aleksander Milewski, przyuczony robotnik maszynowy, będąc zatrudniony przy maszynie, doznał ciężkiego okaleczenia nożem maszyny trzech palców u prawej ręki.

Program wielkich międzynarodowych i międzyszkolnych regat

w niedzielę 9 lipca rb. na wspaniałym torze regatowym w Bydgoszczy (Łęgnowo) obejmuje 20 biegów m. in. bieg ósemek o mistrzostwo Bydgoszczy. Termin zgłoszeń do regat upływa w poniedziałek 3 lipca rb. wieczorem. Obecnie jest już pewnem, że ubiegać się będą o palmę pierwszeństwa ośrodki wioślarskie Warszawa, Poznań, Bydgoszcz, Toruń, Włocławek, Grudziądz. Spodziewane są zgłoszenia innych miast. Regaty zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie. — Dalsze szczegóły podamy jutro.

—o—

Dwie chwile.

W lipcowy dzień, w upalny dzień
Przez zboże, które się kolebie
I płynie falą srebrnych lśnień,
Przez pola, które w słońcu drzemią
Chciałbym daleko iść przed siebie —
Tam, gdzie się niebo styka z ziemią,
Chciałbym to wszystko raz ominąć,
Co życie nasze w mękę zmienia,
I w mgle różowej się rozpłynąć
Bez czucia, myśli i wspomnienia.

W lipcową noc, w upalną noc,
Przed ukazaniem się księżyca,
Gdy duszę bierze w swoją moc
Mruganie gwiazd z nieskończoności
Cicha zaduma i tęsknica
I lęk płynący gdzieś z wieczności,
Chciałbym popłynąć w przestwór pusty
Nad wszystkich ziemskich spraw ko-
I chciałbym pić pełnemi usty [lisko,
Szczęśliwość gwiazd wiszących nisko.

Henryk Zbierzchowski.

Nowo pobudowany dom musiano rozebrać

Pokutująca jeszcze ustawa pruska i jej skutki.

Niewykwalifikowani kierownicy budowli. Wadliwe założenie fundamentu. Grożący zawaleniem dom rozebrano. Tymczasowe zarządzenie pana wojewody.

(wk) Ustawa budowlana z 16 lutego 1928 r., wchodzi w życie dopiero w r. 1938, tymczasem pokutuje jeszcze w tutejszej dzielnicy ustawa pruska, która nasuwa władzom budowlanym wiele kłopotu. Ustawa ta bowiem dopuszcza że **kierowników robót budowlanych może być każdy** nieukwalifikowany nawet człowiek, byleby roboty wykonane były według zasad budownictwa, a gdy się potem okaże, że roboty wykonane były błędnie, należy takiemu partaczowi raz na zawsze odebrać prawo kierowania budową.

Tak opiewa ustawa, ale gdzie tu sens?... Czy można polegać na kierowniku nieukwalifikowanym, że wykona wszystko według zasad budownictwa racjonalnego? A gdy coś sfuszeruje tak, że budowla ze względu na bezpieczeństwo musi zostać rozebraną, **ile pracy rąk ludzkich, ile kosztów poszło na marne.** A jednak władze budowlane musiały się stosować do tej ustawy i rade nie rade dawać zezwolenia na prowadzenie prac budowlanych prawie każdemu, kto chciał budować.

Możnaby się wreszcie pogodzić z ustawą, gdy chodzi o domki małe, parterowe, ale nie o wyższe budowle, a fatalny przykład tego daje nam świeży wypadek, jaki przed kilku dniami miał miejsce **przy ul. Leśnej na Bielawkach.**

Mianowicie, kolejarz Ignacy Beliński pobudował tam dom piętrowy z poddaszem, składający się z trzech mieszkań: dwóch po 2 pokoje z kuchnią i jednego o jednym pokoju z kuchnią, wraz z ubikacjami gospodarczemi.

Kierownictwa tej budowli podjął się były murarz, a ostatnio dróżnik szosowy, Jan Rogowski. Gdy budynek został już całkiem wykończony, w krótkim czasie **mury zaczęły się zarysowywać i wypaczać we wszystkich kierunkach, a filar kominowy zapadł się o pół metra tak, że dom groził zawaleniem.**

Przybyły na miejsce nadzór budowlany (dawniej policja budowlana) stwierdził, iż główną przyczyną zarysowania się murów było **wadliwe założenie fundamentu.**

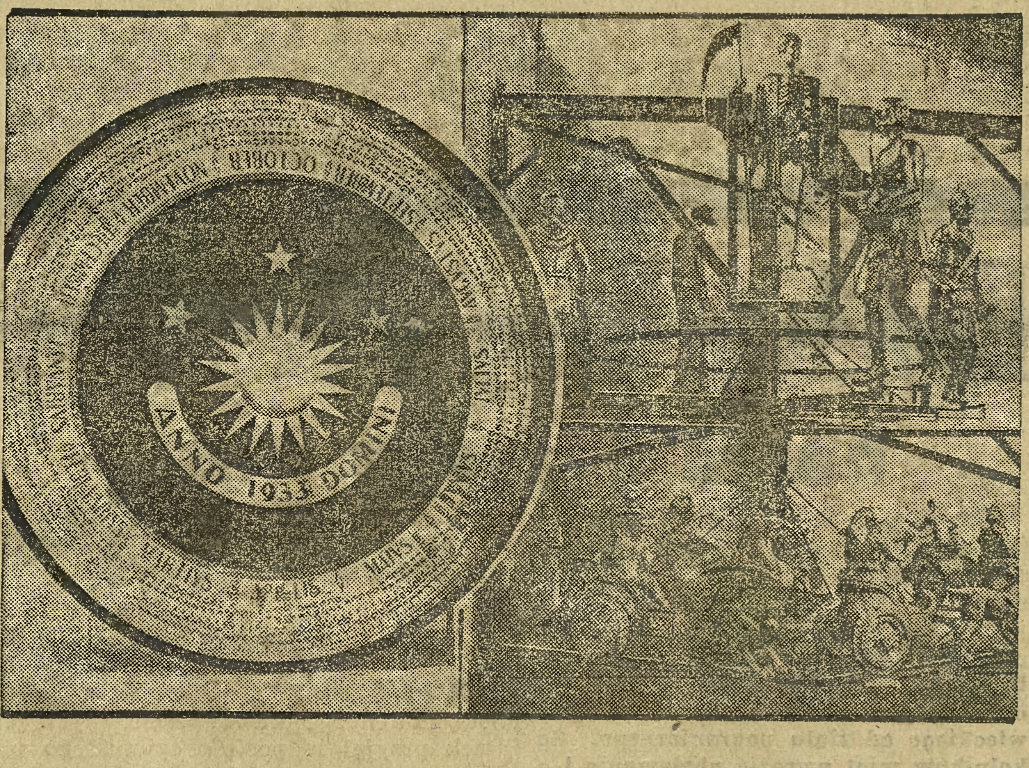
Dom pobudowany został **na rozmokłej glinie,** wobec czego stopa fundamentowa **winna być poszerzona** tak, aby obciążenie było odpowiednie do jakości gruntu, czego kierownik budowli nie wziął pod uwagę i **pobudował fundament taki, jaki się buduje na piaskach.** Wobec grożącego niebezpieczeństwa zawalenia się budowli nadzór budowlany zarządził **całkowite rozebranie domu,** czego podjął się sam właściciel p. Beliński.

Straty, jakie z tego powodu poniósł p. B. są znaczne i dziś żałuje pewnie, że nie powierzył budowy ukwalifikowanemu budowniczemu. Przykład ten powinien być nauką i dla innych budujących.

*

Jak się dowiadujemy, województwo w zrozumieniu niebezpieczeństwa, jakie wyniknąć może z powodu prowadzenia budowli przez ludzi nieukwalifikowanych, wydało kompetentnym władzom tymczasowe polecenie przestrzegania, aby kierownikami robót budowlanych byli fachowcy.

Największy na świecie zegar.



W Strassburgu, w Alzacji, skonstruowano największy na świecie zegar, który będzie umieszczony w katedrze w Massynie, pochodzącej z XII w. Poświęcenie odbędzie się 15. VIII. rb. Po lewej stronie widzimy wieczny kalendarz, który posiada 3½ metrową wskazówkę i jest aktualny do roku 9999. — Po prawej stronie widzimy na ilustracji piękną grupę tego kunsztownego dzieła. Siedm starożytnych bóstw prowadzi 7 wozów, które wyobrażają 7 dni tygodnia. Powyżej 4 epoki życia przechodzą obok śmierci, a śmierć kosą oznacza godzinę.

Odpowiedzi redakcji

B. M. Informacyj w sprawie spadków amerykańskich udziela: Wydział Konsularny Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Warszawa, ul. Wierzbowa.

Z tematu na temat.

Dlaczego Bydgoszcz staje się wielkiem miastem?

W BYDGOSZCZY WSZYSTKO JEST WIELKIE — WIELKI KUPIEC DO MAŁYCH INTERESÓW. — PRZEBIEGŁA FILOZOFJA ŻYDKA BYDGOSKIEGO. — FONTANNA „POTOP" JEST, BRAK JEST „OGNIEM I MIECZEM". — U WICKA KUJAWSKIEGO NA SZRETERACH. — CUDZE CHWALICIE... — OSOBLIWY NIEDŹWIEDŹ. — DOBRZE SIĘ MIASTU ZASŁUŻYŁ.

Będąc po raz pierwszy w Bydgoszczy, zabłądziłem, rzec można zagubiłem się w labiryncie tego wielkiego miasta. Bydgoszcz jest wielka. Wszystko tu wielkie: wielki brak gotówki, wielkie bezrobocie, wielki kryzys, no i zatrzęsienie wielkich ludzi do małych interesów. Istotnie, interesy w Bydgoszczy są coraz mniejsze, stąd, gdym zagadnął pewnego kupca-hurtownika:

— Ależ pan dobrodziej jest wielkim kupcem; wciąż nie powinien tak narzekać?

— Owszem panie, cała tragedja w tem, że jestem wielkim kupcem — rzecze pytany —, ale wielkim kupcem do małych interesów. Obroty tak zmalały, że ich nawet przez szkło powiększające nie widać. A w tem mieści się cały bolesny paradoks, że podatek obrotowy u każdego z nas w tym samym stosunku się pomnożył.

— Niemoralny stosunek — wtrącam współczująco.

— Niestety — rzecze melancholijnie mój rozmówca — i na to niema żadnej komisji obyczajowej.

O, tempora, o mores! Strach pomyśleć co to będzie, gdyby się nawet było takim ryzykantem, jak Hitler.

Jeśli chodzi o nasz stosunek do Hitlera, to wstydzę się to określić, ale opowiem, co sobie rozumuje na temat hitleryzmu zwykły żydek bydgoski.

Zdarzyło się tak, że siędzę w parku, wpatrzony w rzeźbiarskie arcydzieło dłuta, w tę ozdobę Bydgoszczy, w on „Potop". Dla mnie rzeźba ta jest wielce współczesnym symbolem: wszystką Bydgoszcz zalewa potop kryzysu.

Przysiadł się do mnie żydek. I też się patrzy na ową fontannę. Ale jak to jeden wspólny punkt widzenia, zgoła rozbieżne w mózgu rodzi nastawienia. Mój przygodny sąsiad w parku po kilku minutach kontemplacji zagaduje mnie znienacką:

— Wisz pan, co z tego rzeźbę ma wiglądać?

— Jakto wyglądać? nic nie wygląda! — odpowiadam zaintrygowany.

— Uj, jak to zaraz sze wydżi, co pan nie tutejszy. To jest Potopu.

— A gdzie jest „Ogniem i Mieczem"? — próbuję zadrwić.

— Pan sze uszmiecha, a ja mówię seryjnie, takiego Potopu dla naszych żydków robi Hitler.

— Na nu?

— Pan nie czytuje w Dziennyku? Wisz pan, co un już zaaresztował koszczoły, nawet księże katołyckie!

Czy nie chytry żydek? Powiedzcie, proszę sami! A przecież mi zaimponował tą swoją przebiegłością dyplomatyczną. Jak to zręcznie wyszukał sobie w katoliku koaljanta w pospólnej niechęci i nienawiści ku Hitlerowi.

Hitler zaaresztował już kościoły!

Przestałem lekceważyć sobie swego rozmówcę. Wyczułem w nim dyplomatyczny talent do intrygi. Ciekawy żydek; chciałbym z nim jeszcze kiedy pogawędzić w wolniejszej chwili. Gdy z tylu płytkiemi małpami, pozującemi na inteligencję często się rozmawia, miło jest pogaworzyć z prostym człowiekiem, choćby to był nawet żydowin.

Skoro mowa o małpach, to dobrze też przypomnieć sobie o tem, że na Szreterach u Wicka Kujawskiego tych małp w ogrodzie jest poddostatkiem. Lubię niekiedy tam zajrzeć. Ktoś złośliwy dałby mi przytyczka, że byłoby to zwykłą tylko konsekwencją stosowania przezemnie w praktyce popularnego hasła: swój do swego! Ale niech tam, dobrze jest czasem zadrwić nawet z tak ważnej postaci, jaką się jest samemu. To nie jest samobałwochwalstwo, nie, boć każde „ja" jest wielkie. Nolli me tangere! Nie dotykaj mnie! — przekonałem się, pisząc szopkę. Ale taki „dotyk" nieraz dobrze robi; bywa zdrowym zastrzykiem na bakcyl megalomanji. A takich wielkości w Bydgoszczy jest co nie miara. Ale dość z tem, wracam do Wicka Kujawskiego na Szreterach, gdzie jest wielki „zoolog". Nie taki może jak w Poznaniu, w Berlinie, Paryżu czy Londynie, ale jest. Zresztą: „cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, że zoolog macie". Przejedźcie się tak w pogodną niedzielę czy święto, ucieknijcie tramwajem z dusznego miasta do onego zoologu. Można też per pedes piechotorum, kogo nie stać na luksus jazdy tramwajowej. Zabierzcie dzieciarnię, kawalerowie panny, panny kawalerów, żony mężów, mężowie żony... własne, bo za cudzemi gonicie, swego na znacie, sami nie wiecie...

Do licha z tem powtarzaniem miłej zwrotni poetyckiej. Ale wierzcie memu słowu prawdy, ujrzycie u „Wcka" wielkiego niedźwiedzia Misia, który złopie piwo z butelki, a taki bestja zmyślny, że po etykiecie odróżni piwo Browaru Bydgoskiego od Okocima i wice...k Versd. Jest tam mnóstwo wszelakiej innej gadziny, wszelakiego dzikiego oswojonego zwierza.

Rodacy, popierajcie pomysł krajowy Wicka Kujawskiego, któremu właściwie od miasta należy się dyplom z napisem: dobrze się zasłużył Bydgoszczy w tem, że podniósł wielkość i znaczenie grodu do miary wielkomiejskiej. A pozatem: jak to jest u Wicka ładnie, gdy się tam na chwilkę wpadnie...

Leon Sobociński.

mierć podczas kąpieli w Brdzie.

(ak) Wczorajszej niedzieli wybrał się do Koronowa wraz z innymi młodzieńcami na zjazd Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej członek „Młodych Orląt" ze Szwederowa **21-letni Zygmunt Rychwalski,** zamieszkały przy ul. Konopnej 6. Po południu korzystał z kąpieli w Brdzie, gdy nagle zaczął tonąć. Prawdopodobnie nastąpił udar serca. Zwłoki złożono do kostnicy w Lecznicy Miejskiej w Koronowie. Bliższe szczegóły podamy później.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.

(ak) W ub. sobotę wydarzył się nieszczęśliwy wypadek w fabryce maszyn Eberhardta przy ul. św. Trójcy. Tokarz **Jan Olkowski,** zamieszkały przy ul. Brzozowej 62, liczący lat 61, przygnieciony został ciężkim żelazem tak nieszczęśliwie, iż złamane mu zostały żebra. Karektą pogotowia odstawiono go do Lecznicy Miejskiej. Stan Olkowskiego jest ciężki.

Dwa wypadki rowerzystów.

(ak) W ub. sobotę spadł z roweru 25-letni **Ksawery Malicki,** zamieszkały przy ul. Nakielskiej 15 tak nieszczęśliwie na bruk, iż rozciął sobie głowę. Karetka pogotowia zawiosła go do Lecznicy Miejskiej, gdzie lekarz zaopatrzył rany.

Drugi wypadek wydarzył się wczorajszej niedzieli w Osowej Górze. 18-letni **Gerhard Jaster** spadł z roweru, przyczem odniósł ogólne potłuczenia. Przewieziono go karetką pogotowia do Lecznicy Miejskiej.

—::—

— **Wycieczka statkiem do Warszawy za 14 zł.** Polskie Tow. Krajoz. Oddział w Bydgoszczy (tel. 764, Libelta 5) urządza wycieczkę do Warszawy Wisłą na statku luksusowym Żeglugi „Vistuli" za złotych 14 klas. III, za 18 zł klas. II, w obie strony. Na życzenie ryczałt turystyczny zł 20. (Zwiedzanie, dojazd, obiady z 3-ch dań i noclegi.) **Na** pokładzie orkiestra, dancing, bridge, bar i towarzyskie zabawy. Każden uczestnik ma zapewnione wygodne miejsce siedzące, numerowane w kabinach statku (tylko 100 osób, dla wygody podróżnych). — Wyjazd z Bydgoszczy dnia 8 lipca o godz. 18 z przystani „Visutli" przy ul. Grodzkiej. — Wyjazd z Torunia godz. 22, powrót z Warszawy dnia 11-go godz. 15, przyjazd do Torunia 12-go godz. 3, Bydgoszcz przyjazd godz. 7, dnia 12-go VII. — Bilety do nabycia tylko w Bydgoszczy w „Orbisie", w Be-De-Te Gdańska 15. — Informacyj udziela **w Toruniu,** biuro inform. Pol. Tow. Kraj., w Ratuszu; — **Inowrocław,** w księgarni Andersza, Wybickiego 33.

—::—

Dalsze przesunięcia na placówkach zagranicznych.

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.) Na placówkach zagranicznych nastąpiły dalsze przesunięcia. Minister pełnomocny w Tallinie p. Libicki został odwołany ze swego stanowiska. (Odwołani zostali do centrali ministerstwa pp.: radca poselstwa w Berlinie p. Schimitzek, chargé d'affairę w Tokio Jaźdźewski, konsul w Moskwie Błaszkiewicz, który został mianowany naczelnikiem wydziału administracyjno-gospodarczego ministerstwa. W stan spoczynku został przeniesiony radca poselstwa Dzieduszycki oraz konsul generalny Rozwadowski.

—::—

Z RUCHU WYDAWNICZEGO:

Witalis Milanowski: „CÓRKA NEPTUNA". (Inst. Wydawn. Państw. Szkoły Morskiej w Gdyni). Jest to pierwsza powieść morska w Polsce, napisana przez oficera marynarki handlowej, wychowanka polskiej szkoły morskiej, pierwsza jego powieść. Dorównuje opisom najlepszych morskich pisarzy zagranicznych. Zdaniem A. F. Ossendowskiego młody autor niewątpliwie wybije się w literaturze morskiej na jedno z czołowych miejsc.

—::—

PROGRAM RADJOFONICZNY.
WTOREK, 4 LIPCA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00—7,55: Program poranny. 12,05: Muzyka z płyt. 12,33: Komunikat meteorologiczny. 12,35: Płyty gramofonowe. 12,55: Dzien. południowy. 14,55: Pieśni z płyt. 15,15: Ulubione tango (płyty). 15,25: Kom. gospod. 15,35: Utwory skrzypcowe na płytach. 15,45: Chwilka lotnicza. 15,50: Piosenki z płyt. 16,00: Koncert ork. symf. z Ciechocinka. 17,00: Skrzynka pocztowa. 17,15: Koncert fortepianowy i skrzypcowy. 18,15: „Czy owoce są zdrowe", odczyt dr. Szpakowskiego. 17,35: Recital śpiewaczy (sopran). 19,05: Muzyka lekka z płyt. 19,15: Pogadanka. 19,40: Na widnokręgu. 20,00—22,00: Uroczysta audycja z okazji 157-ej rocznicy niepodległości St. Zjedn. Ameryki Półn. W przerwach: Dzien. Wieczorny i odczyt. 22,00: Muzyka taneczna. 22,25: Wiadom. sportowe. 22,40: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Monachjum. 20,00: Koncert symfoniczny. **Berlin.** 20,10: „Śmiejąca się Florencja" komedja muzyczna Cremera, muzyka Raffaellego. **Koenigswusterhausen.** 21,20: Koncert symfoniczny. **Daventry.** 21,20: Koncert symfoniczny.

Powódź w Huculszczyźnie.

Uszkodzenie linji kolejowych i telefonicznych.

Kosów, 3. 6. (PAT.) **Wskutek długotrwałych deszczów na Huculszczyźnie nastąpił wylew wielu rzek i potoków górskich, wyrządzając duże szkody.** Szczególnie ucierpiała nowo budująca się droga, prowadząca z Worochty do Zabiego. Wody wezbranego potoku Waratyń w gmienie Jasioniów Górny zalały dom urzędu pocztowego oraz spółdzielnie. Pod Zabiem wylał potok Krywe, który uniósł rusztowanie znajdujące się przy nowo budowanej szosie z Worochty do Zabiego. Rzeka Czarny Czeremosz pod Uścielskami zniszczył jeden most.

Linja telefoniczna Roztoki—Jabłoniec została w wielu miejscach przerwana. Wskutek trwających nadal opadów stan wody na rzekach stale się podnosi.

Dyrektorzy hut „Królewskiej" i „Laury"

sabotowali zagraniczne zamówienia.

Zaopiekował się nimi prokurator.

Katowice, 3. 6. (Tel. wł.) Wielką sensację wywołało tu zaaresztowanie w Królewskiej Hucie dyrektora genearlnego huty „Królewskiej" i „Laury" Fryderyka Bernhardta oraz kierownika tej huty E. Morcinka, dokonane na polecenie prokuratora przy sądzie okręgowym w Katowicach.

Zaaresztowanym zarzuca się, że sabotowali świadomie zamówienia zagraniczne, przez co unieruchomili huty, skazali kilkanaście tysięcy robotników na bezrobocie i wyrządzili polskiemu życiu gospodarczemu niepowetowane szkody.

Szczegóły śledztwa zachowane są w tajemnicy. Cała afera wywołała na Górnym Śląsku, szczególnie wśród robotników ogromne — zrozumiałe zresztą poruszenie.

4 dni żywcem pogrzebani.

9 górników uratowano, 2 zginęło.

Budapeszt, 3. 7. Po 4-dniowych wysiłkach udało się uratować 9-ciu górników Solymar. Znaleziono ofiary katastrofy w stanie wielkiego wycieńczenia i natychmiast przewieziono je do szpitala. Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu, brakuje bowiem jeszcze dwóch zasypanych, którzy w chwili katastrofy znajdowali się na innym odcinku kopalni. Z powodu długiego okresu czasu, który upłynął już od chwili katastrofy, jak ze względu na to, że górnicy pracowali w miejscu, narażonem na wielkie niebezpieczeństwo w razie katastrofy.

Konflikt Rosji z Japonją

narazie zażegnany.

Moskwa, 3. 7. (PAT.) Z kół, zbliżonych do ambasady japońskiej w Moskwie, donoszą, że zastępca komisarza spraw zagranicznych Sokolnikow przyjął ambasadora Japonji Otha i oświadczył mu, iż **śledztwo w sprawie incydentu kamczackiego o zabójstwo trzech rybaków japońskich — wykazało winę sowieckiego oddziału pogranicznego. Sokolnikow miał wyrazić ubolewanie i oświadczył, że winni będą surowo ukarani. Rodziny zabitych otrzymają od rządu sowieckiego odszkodowanie. Incydent kamczacki należy więc uważać za zlikwidowany. Dotychczas nie ukazał się komunikat sowiecki w tej sprawie.**

—::—

Rozmowy min. Becka.

Waraszawa, 3. 7. (Tel. wł.) Ub. soboty minister spraw zagranicznych p. Beck przyjął b. posła węgierskiego p. Matouskę oraz wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku p. Rostinga, przebywającego w Warszawie.

Niezwykły wypadek na lotnisku.

Aparat rozbity — lotnicy uratowani.

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.) Onegdaj na lotnisku mokotowskim zdarzył się wypadek. Na zlot kometowy do Wilna wybrali się dwaj członkowie klubu lotniczego pp.: Uszacki i Kiryłuk. W parę sekund po starcie, gdy lotnicy wznieśli się zaledwie na 50 mtr. maszyna utraciła szybkość. Nastąpiła katastrofa. Samolot, spadając, uległ całkowitemu rozbiciu. Piloci szczęśliwie wyszli z katastrofy cało.

Znakomity malarz i dekorator zmarł na skutek operacji.

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.) Onegdaj zmarł w lecznicy prywatnej znakomity artysta, dekorator teatralny śp. Wincenty Drabik. Zmarł on w 50 roku życia po operacji na raka twarzy. Ostatnio był dekoratorem warszawskich teatrów miejskich i Szyfmanowskich.

Polski świat malarski i artystyczny okrył się żałobą po jego zgonie.

Śp. Drabik urodził się w Katowicach. Był jednym z najzdolniejszych uczniów Fałata i Wyspiańskiego w Krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych, rokując jaknajwiększe nadzieje, których nie zawiódł Specjalnością jego była dziedzina dekoracji teatralnych. Od trzech lat był on profesorem Warszawskiej Akademji Sztuk Pięknych.

Wojskowy samochód ciężarowy grzebie pod sobą siedmiu żołnierzy

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.) Pod Modlinem wydarzyła się wczoraj katastrofa samochodowa. Wojskowy samochód ciężarowy, wiozący saperów modlińskich, wskutek nadmiernej szybkości i mokrej po deszczu szosy zarzucił na zakręcie i wpadł do przydróżnego rowu. Z pomocą pośpieszyli żołnierze z pobliskiego fortu. Z pod samochodu wydobyto siedmiu rannych żołnierzy. Kilku z nich odniosło ciężkie poranienia.

Żandarmerja wojskowa wszczęła w związku z powyższą katastrofą dochodzenia karne.

Tajemnicze zabójstwo na ruchliwej ulicy Warszawy.

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.) Nocą dokonano w Alejach Jerozolimskich krwawego napadu na przechodnia niej. Sadowskiego. W pewnej chwili rzuciło się na niego dwóch osobników, którzy zadali mu cały szereg ran, poczem zbiegli. W kilka chwil później Sadowski zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Policji udało się schwycić sprawców.

Zeznali oeni, iż zabili Sadowskiego z zemsty. Mieli oni z nim cały szereg porachunków osobistych. Zabójców osadzono w areszcie, zaś zwłoki zabitego przewieziono do prosektorjum.



Nasi harcerze w Górach.

Wznowienie stosunków handlowych angielsko-sowieckich.

Inżynierowie angielscy wypuszczeni z więzienia.

Londyn, 3. 7. (PAT). Rokowania, jakie od poniedziałku toczyły się pomiędzy Litwinowem a Simonem w sprawie uregulowania stosunków angielsko-sowieckich, zostały dziś pomyślnie zakończone. W związku z tem odbyło się posiedzenie rady królewskiej, w której uczestniczyli minister spraw zagranicznych Simon, minister dominjów Thomas. Na posiedzeniu tem, które odbyło się pod przewodnictwem króla, uchylono proklamację królewską z dnia 18-go kwietnia, która proklamowała zakaz towarów sowieckich. Ogłoszenie nowej proklamacji o zniesieniu zakazu nastąpi po otrzymaniu wiadomości o przekroczeniu przez Thorntona i Mac Donalda granicy sowieckiej.

Moskwa, 3. 7. P(AT). Korespondentom zagranicznym w Moskwie doręczono komunikat, donoszący, że w związku ze zniesieniem w dniu dzisiejszym przez Anglję embargo na towary sowieckie, komisarjat ludowy handlu zagranicznego zniósł zarządzenia retorysyjne ze strony Z. S. R. R. W dniu 1 lipca na posiedzeniu wieczornem prezydjum C. K. W. Z S. R. R. w drodze amnestji zamieniło skazanym przez sąd najwyższy inżynierom Mac Donaldowi i Thorntonowi karę więzienia na zesłanie poza granice związku sowieckiego. Obaj Anglicy około godz. 22 (czas moskiewski) zostali uwolnieni z więzienia, po złożeniu zobowiązania, że wyjadą zagranicę.

W dniu 3 bm. na propozycję rządu brytyjskiego będą wznowione rokowania angielsko-sowieckie o nowy traktat handlowy, zerwany w marcu br.

Zwycięstwo Hitlerowców w okręgu Saary

Co będzie w r. 1935?

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 3. 7. W trzech gminach okręgu Saary odbyły się wybory. W wyborach odnieśli duże zwycięstwo narodowi socjaliści. W największej gminie Ludweiler w porównaniu do wyborów w listopadzie roku 1932 wyniki przedstawiają się następująco: komuniści 841, (887) — 9 mandatów (11), opozycja komunistyczna 270 (401) — 2 (5), Związek partji mieszczańskiej 360 (568), 3 (6), narodowa partja robotnicza i mieszczań (separytystyczna) 131 (1), narodowa partja socjalistyczna 768 (50), 8 (0). Przy poprzednich wyborach w listopadzie 1932 roku zamiast partji robotniczej dziś separatystycznej była inna partja, która zdobyła 151 głosów i otrzymała 1 mandat, czyli że separatyści stracili ca. 20 głosów.

Wyniki wyborów innych nie są zbyt pomyślne dla Francji i przy plebiscycie w roku 1935 można mieć bardzo słabą nadzieję na zatrzymanie przez Francję okręgu Saary. **St. Ro.**

Wycieczka Związku Studentów

Inżynierji Politechniki Lwowskiej.

(wk) Do Bydgoszczy przybyła wycieczka naukowa Związku Studentów Inżynerji Politechniki Lwowskiej ilości 40 osób.

Poprzednio uczestnicy wycieczki zwiedzili urządzenia techniczne i wodne oraz gazowni i wodociągów w **Krakowie, Katowicach, Częstochowie** (ze zwiedzeniem klasztoru), **Poznaniu, Inowrocławiu i Toruniu.**

W dniu 30 ub. m. wycieczka oprowadzana była w Bydgoszczy przez kierownika Państwowego Zarządu Wodnego p. radcę inż. Tychoniewicza i jego zastępcę inż. Mysłakowskiego. Statkiem udano się ze śluzy przy ulicy Marsz. Focha **do elektrowni miejskiej,** gdzie p. dyrektor inż. Tymowski udzielał szczegółowych wyjaśnień.

Następnie **zwiedzono śluzę Okole i Czyżkówko oraz część nowego i starego Kanału Bydgoskiego.** W powrocie zwiedzono naprawioną obecnie **dawną śluzę przy ulicy Grottgera oraz warsztaty Zarządu,** gdzie się wykonywa nowe bramy tej śluzy, w miejsce dawnych, zniszczonych.

Uczestnicy przekonali się, że w praktyce nieraz **dawne urządzenia wodne, pojedyncze i prostej konstrukcji, mogą doskonale spełniać swe zadania przy śluzach** — po pewnem uzupełnieniu według nowszych potrzeb — zamiast budować wielkie śluzy o wielkim spadku, jak w Okolu i Czyżkówku, gdzie **zaraz po ich wykonaniu w r. 1914, mury śluz popękały w trzech miejscach, a teraz rząd polski musi się troszczyć o ich utrzymanie.**

Następnie zwiedzono **jar przy Farze,** wykonany przez polską administrację wodną w r. 1930 oraz **kościół Farny.**

Rzęsisty deszcz po południu, nie przeszkodził dalszemu programowi wycieczki. Statkiem udano się **do Brdyujścia, zwiedzając jar t. zw. walcowy w Łęgnowie oraz śluzę w Brdyujściu.**

Nadto statkiem Lloydu Bydgoskiego, udano się **do mostu w Fordonie,** gdzie wyjaśnień udzielał delegowany przez Dyrekcję Kolei dr. inż. p. Andruszewicz. Podkreślić należy uczynność Dyrekcji P. K. P. w Gdańsku, która wycieczce stawiła do dyspozycji wagon specjalny, zamiast zwyczajnego.

Z ramienia tut. oddziału Dyrekcji P. K. P. uczestniczył w objeździe tutejszych dróg wodnych naczelnik oddziału drogowego p. inż. Maydel wraz z p. inżynierem Krynickim, udzielając wycieczce informacji odnośnie do mostów kolejowych, które zwiedzano.

Wycieczka udała się w sobotę o godzinie 5 rano **do Gródka,** dla zwiedzenia tamtejszej elektrowni, a następnie do **Kartuz i Gdyni,** celem zwiedzenia urządzeń morskich — portu, magazynów, ładowni i budowli, przynoszących chlubę tężyźnie narodu polskiego.

—::—

„Letnisko księży Hel".

Rozległe jodłowe i świerkowe lasy na Helu zaczynają się już w słońcu lipcowem rozgrzewać.

Pobyt na Helu zaleca się szczególnie ze względu na swoje lecznicze właściwości dla duchowieństwa, które też posiada własny pensjonat pod firmą **„Letnisko Księży Hel".**

Celem udoskonalenia został w tym roku pensjonat noszący piękną nazwę „Gwiazda Morza" oddany **w zarząd Siostrom Rodziny Marji** z Szamotuł, które już od 15 czerwca przyjmują gości księży a także panów świeckich.

Pensjonat „Gwiazda Morza" odznacza się nadzwyczajnem położeniem między morzem a lasem, dobrą, zdrową kuchnią, rodzinną opieką i przystępnemi cenami. Ma kilkanaście pokojów jedno-i dwuizbowych.

Zgłoszenia przyjmuje: Siostra Przełożona Sióstr Rodziny Marji — Hel — Pomorze. Pensjonat „Gwiazda Morza" (Letnisko księży).

—O—

— **Koło Rodzicielskie przy seminarjum naucz.** żeńskiem w Bydgoszcy, ul. Zduny 1, zaprasza rodziców uczennic i reprobowanych maturzystek na zebranie w lokalu szkoły w środę 5. bm. o godz. 17. Sprawy bardzo ważne.

— **Program schadzek naukowych Korporacji Eksternia** odbywających się w Resursie Kupieckiej: **poniedziałek, 3. bm.:** 18,30: Tatry, Podhale, Beskidy; 19,15: geometrja płaska w zadaniach; 20,15: ziemia w wszechświecie słonecznym; **środa, 5. bm.:** 18,30: Starożytny Wschód; 19,15: Zagadnienia o kole i jego kątach; 20,15: Radiotelefoniczna stacja nadawcza i odbiorcza w najprostszym układzie; **piątek, 7. bm.:** 18,30: Niziny Podkarpackie, Niziny Śląska; 19,15: Twierdzenie Pitagorasa i jego wogólnienia; 0,15: Ziemia i jej powierzchnia; **sobota, 8. bm.:** 18,45: Zebranie plenarne; 20,00: Schadzka towarzyska. Zaprasza się wszystkich sympatyków. Przypomina się, że w najbliższych dniach rozpoczną się schadzki z propedentyką filozofji. Zgłoszenia przyjmuje się na schadzkach, gdzie udziela się także informacyj co do egzaminów dla eksternów.

—::—

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO PÓŁNOC.

Zebranie miesięczne odbędzie się 5 lipca o godz. 19-ej w sali p. Mellera, plac Piastowski.

Z życia towarzystw.

Dnia 3 lipca 1933 r.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski** — lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego.

— **Tow. Uczniów Kupieckich** — zebranie zarządu w sekretarjacie. W środę zebranie plenarne u Lengninga.

Dnia 4 lipca 1933 r.

Godz. 10,00: **Związek emerytów etatowych, nieetatowych, wdów i inwalidów P. K. P.** — półroczne zebranie w Domu Czeladzi Kat. Posiedzenie zarządu godz. wcześniej.

Godz. 17,00: **Związek emerytów państw., auton. i rencistów.** Posiedzenie zarządu. Plenarne zebranie 6. bm. o g. 17 w sali Mellera, plac Piastowski.

Godz. 19,30: **Związek Weteranów Powstań Narodowych z 1914-19 r.** — zebranie plenarne w Strzelnicy.

— **Tow. Uczennic Handlowych** — zebranie plenarne w hotelu Lengninga.

Godz. 20,00: **Sokół II. Jachcice** — Zebranie miesięczne w lokalu p. Orczykowskiego. W niedzielę druhowie biorą udział w uroczystości 10-lecia Kruszyn.

— **Związek Pracowników Kupieckich** — zebranie plenarne w hotelu Lengning. Aktualne sprawy.

— **Sokół V.** — zebranie zarządu u p. Starzyńskiego. Zebranie plenarne 6. bm. tamże.

— **Koło Absolwentów Szkół Handlowych** — zebranie plenarne w sekretarjacie ul. Sienkiewicza 39.

— **Kolejowy Klub Wioślarski** — zebranie plenarne w sali konferencyjnej w gmachu b. dyrekcji kolejowej.

— **K. S. „Brda" sekcja szachowa** — zawody z Gwiazdą w lokalu Gwiazdy.

Dnia 5 lipca 1933 r.

Godz. 18,00: **Tow. Rzemieślników Polsko-Kat.** Zebranie zarządu w Domu Kat. przy Farze.

Godz. 19,30: **Sokół V oddział żeński** — zebranie plenarne u p. Starzyńskiego ul. Wrocławska.

Bank Polski płacił w dniu 3. 7. br.:

dolary amerykańskie	6.92
funty szterlingów	30
franki szwajcarskie	171.47
franki francuskie	34.95
marki niemieckie	200
guldeny gdańskie	173.22
liry włoskie	46.67
floreny holenderskie	356.10

—::—

Stan wody na Wiśle dnia 3. VII. 1933 r.: Zawichost 1,21; Płock 75; Fordon 78; Grudziądz 94; Piekło 44; Einlage 2,26; Warszawa 1,24; Toruń 75; Chełmno 73; Korzeniewo 1,12; Tczew 32; Schievenhorst 2,46.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego) wyświetla dwa przepiękne o niezwykle ciekawej treści dramaty pt. **„Rekin"** (Wielka ryba), w roli głównej Gina Manes i Albert Prejean i **„Na fali życia"** (Prawo **miłości)** z udziałem uroczej gwiazdy Dolores Costello. Całość 16 aktów.

BAŁTYK. Dziś w dalszym ciągu potrójny program składający się z arcyciekawych przygód nowoczesnych czarowników Pata i Patachona osnute na tle bajek z 1000 i jednej nocy w filmie p. t. **„Zaczarowany dywan".** Dalej wspaniały film morski p. t. **„Zdobywcy Oceanu"** z Williams Bogdem oraz dramat polski p. t. **„Chata za wsią".** Pocz. o g. 5. Dla młodzieży dozwolone.

KRISAL wyświetla wspaniały film produkcji francuskiej p. t. **„Gloria".** Zachwycamy się tu szaleńczemi wyczynami bohaterów powietrza. Brygida Helm w głównej roli odtwarza wierną żonę i kochającą matkę, która nie idzie na lep kłamliwych obietnic innych mężczyzn pomimo silnej pokusy. Do tego najnowszy tygodnik Foxa m. in. z światowej wystawy w Chicago oraz wyścig samochodów w Indianopolis, gdzie 8 kierowców postradało życie.

MARYSIEŃKA. Dziś powtórzenie olbrzymiego podwójnego programu, który wywarł wśród widzów prawdziwie szczery zachwyt. Dymsza, Krukowski, Zula Pogorzelska występujący w polskim dźwiękowcu komedjowym pt. **„Ułani, ułani, chłopcy malowani"** w głównych rolach, prześcigają się w sytuacjach komicznych i śpiewach, zadowalając każdego największego pesymistę. Drugi film wytwórni Poramountu p. t. **„Wielkomiejskie ulice"** przedstawia podziemne praktyki dwóch band szmuglerskich. Akcja toczy się niezwykle interesująco. Początek o godz. 6,30 i 9.

REWJA. Dziś i nadal salonowo-sensacyjny film polski według rozgł. powieści St. R. Wołowskiego p. t. **„Rycerze mroku".** W roli głównej Paweł Owerlo, Stanisława Nowicka. Na scenie premjera nowego programu humoru i śmiechu p. t. **„Tylko dla dorosłych".** Udział bierze nowy zespół czołowych artystów scen warszawskich.

SŁOŃCE (Św. Trójcy). Dziś powtórzenie olbrzymiego podwójnego programu — 20 aktów. **„Miasto tysiąca uciech"** podług powieści Arnolda Benett, zdjęć dokonano w Paryżu, Londynie, Wiedniu i w Berlinie. W roli głównej Paweł Richter, Adela Sandrock, Longhorn Burton, Klara Rommer i inni. **„Dziewczę z ludu"** czyli „Mój przyjaciel Harry". Wielki dramat miłosny w 10 aktach. W roli głównej król ekranów Harry Liedtke, Marja Paudler i inni. Pocz. o 7 i 9, w niedzielę o 3, 5, 7 i 9.

Gdy na wycieczkę ochoczo mkniesz —
Na drogę ciastka od „Grey'a“ bierz!

11547) CUKIERNIA GREY, Gdańska 35. Tel. 212.

Dbający o zdrowie piją tylko wodę min. nat. alk. stołową
OSTROMECKO

Meble (12029
jadalnie, sypialnie, pokoje męskie, stoły, kuchnie, otomany, leżanki w dobrem wykonaniu najtaniej Dom Mebli, Sniadeckich 40.

Wdowa Clarre Peterson ur. Kunze w Bydgoszczy, zastąpiona przez adwokata Z. Siodę w Bydgoszczy — wniosła o uznanie za zmarłego kupca Karola Wilhelma Petersona ur. 26. maja 1881 r., który ostatnie miejsce zamieszkania posiadał w Bydgoszczy. Wzywa się zaginionego, aby zgłosił się najpóźniej w terminie wywoławczym w dniu **30 stycznia 1934 o g. 12** przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy pokój nr. 31, gdyż w przeciwnym razie nastąpi uznanie go za zmarłego. Wszystkich, którzyby mogli udzielić wiadomości o życiu lub śmierci zaginionego wzywa się, by donieśli o tem sądowi najpóźniej w terminie wywoławczym. (12178
Bydgoszcz, dnia 19 czerwca 1933. **Sąd Grodzki.**

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Licytacja upadłościowa
przy ul. **Gdańskiej** na składnicy w firmie Herzke:
Z polecenia p. adwokata Niedźwieckiego zarządcy masy upadłościowej w firmie **Bank Spółdzielczy** sprzedawać będę **w środę, dnia 5 lipca o godz. 10** przed poł.:
1 pierścionek z brylantem, 3 ubrania męskie, obuwie damskie, materjały włókiennicze, 1 pulpit, plusze,
dalej: **o godz. 11,30** w tem samem miejscu, większą ilość różnych tapet, firany, portjery, kilka tomów książek niemieckich i notesów, 1 pianino marki „Quandt“.
(12162 **M. Piechowiak**
publ. ustanowiony, zaprzys. licytator i rzeczozn. sądowy.

Przeniosłem
się z ulicy Dworcowej 3, na **ul. Gdańską 31, I ptr. tel. 66.**
Dr. Baranowski
specjalista chorób płucnych. (12166

Kanarek
uciekł 1 lipca. Oddać za wynagrodzeniem. Górzyński, Bocianowo 16. (7283

Posadę znajdziesz przez drobne ogłoszenie w „DZIENNIKU BYDGOSKIM“

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Licytacja
We wtorek, dnia 4 b. m. o godz. 11,30 sprzedawać się będzie w tut. ekspedycji towarowej: wyroby gumowe, akumulatory, resory do samochodów, pokost, sodę, koszyki ręczne różne, mąkę drzewną dla piekarzy, domieszkę do paszy i inne rzeczy. P. K. P. Eksp. tow. Bydgoszcz. (12177

Licytacja.
W środę, dnia 5 bm. o godzinie 11 sprzedawać będę przy **Gdańskiej 76** następujące rzeczy: **sypialkę (dąb), kanapy, leżanki, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kuchnię (kompl.) obrazy, lustra, regulator, lodówkę, krzesło dla chorego i t. p. przedmioty.**
MAKS. CICHON
licytator i taksator (12175
Bydgoszcz, Podwale nr. 3.

POLECENIA

Rowery
maszyny do szycia, części zapasowe najtaniej sprzedaje Wasielewski, Dworcowa 41. (11793

Wózki
dziecięce najtaniej, Długa 5. (12168

Pierwszorzędne
nieszkodliwe czyszczenie garderoby, reperacje, nicowanie jak najdostępniej „Ekonomja“ Dra Emila Warmińskiego 10. (7288

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
masywne budynki, 6 szt. bydła, para koni, 15 świń oraz kompletną maszynerję, cena 23,000 zł. sprzedam zaraz. Józef Grzędziński, Karczemka p. Kotomierz pow. Bydgoszcz. (7264

Rzeźnictwo
pełnym biegu, centrum, elektryczny zapęd, na sprzedaż. Fajtanowski, Gdańska 19, (12000

Domy (12174
wille sprzedaje najkorzystniej Emeryt Mostowa 3.

Dom
na sprzedaż okazyjnie. Wiadomość Gdańska 102, mieszk. 9. (7279

Skład
w centrum za 1.800 zł., dobrze zaprowadzony wraz z towarem i urządzeniem sprzedam, z powodu stosunków służbowych. Adres Dziennik Bydgoski. (12145

Skład
rzeźnicki z powodu stosunków familijnych na sprzedaż. Gdzie wskaże filja Dzien. Bydgoskiego Dworcowa. (7281

1.500 zł
domek 2 pokojowy, ogródek dla rzemieślnika sprzedam. Wesołowski, Zofin. pod Fordonem. (7213

Okazyjnie
sprzedam realność, ogród. Wynajmę mieszkanie czynsz rok zgóry. Ul. Szubińska 43, Bydgoszcz. (12151

Samochód
eleg. 6 osob., otwarty, mało używany, wszelkiemi nowoczesnemi urządzeniami, kompl. wyremontowany i lakierowany sprzedam lub zamienię na bardzo korzystnych warunkach. Of. pod „11627“ do administracji. (11627

Maszynę
Singera gabinetową jak nową sprzeda Guziński, Pomorska 21. (12011

Męski
rower na sprzedaż. Barska 11. (7252

Wózek
dziecięcy składany, koń na biegunach oraz łóżeczko sprzedam. Promenada 3, mieszk. 5. (7280

Wózek
dziecięcy sprzedam. Drożniewski, Gdańska 111. (7286

Fisharmonjum
tanio sprzedam. G. Piotrowicz, Chełmno, ul. Hallera 10. (12164

Samochód (12149
Opel 4/16, otwarty w dobrym stanie tanio sprzedam. Bydgoszcz, Osada 16.

Rower (12146
męski, okazyjnie sprzedam Grunwaldzka 209, m. 9.

Sprzedam
szkło porcelanę. Dworcowa 74, m. 7. (12150

Sprzedam (11824
tanio Lando w dobrym stanie. Kościuszki 25 m. 1.

Motocykl
Rudge 500 ccm. przyczepką model 32 roku sprzedam tanio. Informacje telefon 16-97. (7270

Essex
limuzyna, mało używany, gotowy do natychmiastowego użytku, sprzedam korzystnie. Adr. wskaże Dz. Bydg. (12140

Pianino
krzyżowe, mało używane sprzedam. Król. Jadwigi 10, m. 1. (12152

KUPNA

Kupię
samochód kryty, tylko dobrym stanie. Oferty dokładne uprasza Kosznik, Bocianowo 25. (12176

Mereżkarkę
w dobrym stanie poszukuję zaraz. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydgoskiego „14882“. (7272

LEKCJE

Udzielam
lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorjum. Miesięcznie 10 zł., dwie godziny tygodniowo. W domu i poza domem. Polskie i i niemieckie lekcje, godz. 50 gr. Cieszkowskiego 6, II. piętro na prawo. (21186

POSADY WOLNE

Kierowniczki
filji z kaucją poszukuje Mleczarnia Centralna T. z o. p. ul. Gdańskan 99. (12173

Panienki
młodszej zaufanej poszukuje się. Oferty pod „Zaufana“ do Dzien. Bydg. (13172

Szlifierów
poszukuje Fabryka Rowerów „Tornedo“. (12134

Szofer-rzeźnik
biegły w handlu potrzebny. Oferty do filji Dz. Bydg. „Hurtownik“. (7161

Potrzebna
dziewczyna, czysta, uczciwa gotowaniem. Krasińskiego 9 m. 1. (7289

Praczka
potrzebna. Cieszkowskiego 13-3. (7278

POSADY POSZUKUJĄ

Urzędnik gospodarczy
żonaty, lat 30, bezdzietny, Wielkopolanin z lepszem wykształceniem, z bardzo dobremi referencjami, energiczny, poszukuje posady urzędnika lub pisarza zaraz ewentualnie później, bardzo chętnie jako kawaler, ponieważ jest w bardzo krytycznem położeniu. Łask. zgłoszenia Dz. Bydg. „Nr. 30“. (12161

Ondulacja trwała (loki trwałe) wykonana aparatem świat. sławy „Mayer Realistic“ jest niezbędną dla każdej Pani
przed wyjazdem na letnisko.
Pierwszorzędne wykonanie, ceny konkurencyjne. (12170
M. Żewicki, ul. Dworcowa, róg Marcinkowskiego.

Szukasz
zarobku, przyjm popłatne zastępstwo, jako zajęcie uboczne, bez narażenia godności stanu. Gozakred, Lwów Wałowa 11. (11729

Młodszy
czeladnik stolarski potrzebny. Pomorska 30. (7285

Fotograf
samodzielny, zdolny potrzebny. Bydgoszcz, Gdańska 16, Pęcherski. (7291

Pana(ią)
do lekkich prac przyjmiemy. Oferty filja pod „Poważne“. (7293

Czeladnika 12160
kołodziejskiego poszukuję natychmiast. Suchomski Trzeciewiec, stacja—Kotomierz pow. Bydgoszcz.

Służąca
(praczka) potrzebna zaraz Bydgoszcz, Dworzec. (12157

Poszukuję
służącą umiejącą gotować, prać, zaraz. Długa 40, rzeźnictwo. (12158

Uczeń (7282
który się chce dobr. krawiectwa wyuczyć, może się natychmiast zgłosić. Kowalczyk, Śniadeckich 13

Dziewczyna
potrzebna. Gdańska 51, restauracja. (7292

Emerytowany
policjant szuka jakiejkolwiek posady. Oferty do Dziennika pod „Emerytowany“. (12005

DZIERŻAWY

Skład
kolonjalny i mieszkanie zaraz wynajmę, ul. Różana 2—4. (12155

Do
wynajęcia plac składowy, śpichlerze, szopy i garaż. Bliższe: Dworcowa 61 p. M. Berthold. (7265

Szukam
dzierżawy składu kolonjalnego lub dla rzeźnictwa w dobrej wiosce lub małem mieście zaraz lub później. Oferty pod „1892 Kolonjalny“ filja Dzien. (7287

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie (12143
7 pokojowe do wynajęcia. Czynsz miesięczny 110 zł. Chrobrego 7, gospodarz.

Komfortowe
7 pokojowe mieszkanie z kuchnią, światło elektr., centralne ogrzewanie od 1. VIII. do wynajęcia. Dr. Stemplemski, Chełmża, Rynek 5. (7266

Pokój
kuchnia wolne. Śniadeckich 13. (7296

Mieszkanie (12167
2 pokojowe z łazienką dla bezdzietnych od zaraz. Grunwaldzka 65, skład.

Mieszkanie
komfortowe, skład wynajmę. Długa 5. (12170

Komfortowe
6 pokojowe wolne. Gdańska 52, gospodarz. (7290

3-pokojowe
łazienka czynsz 50 zł. Śniadeckich 12. (7295

4-pokojowe
suche, parterowe, mieszkanie śródmieście oddam za częściowym zwrotem kosztów instalacji, kosztów światła elektrycznego — innych urządzeń. Czynsz miesięczny 80 zł. Trzeciego Maja 6, m. 2. (7273

Dwupokojowe
kuchnia, łazienka, wolne. Wiad. Śniadeckich 1. (7267

Mieszkanie
słoneczne, dwa pokoje, kuchnia do wynajęcia zaraz Niegolewskiego 23. (7268

POKOJE WOLNE

Duży
ładnie umeblowany pokój z dwoma łóżkami dla inteligentnych pań lub panów do wynajęcia. Św. Trójcy 23, m. 4. (11807

Pokój
ładnie umeblowany dla solidnego pana do wynajęcia. Warszawska 11, II ptr. prawo. (11806

Pokój (11680
umebl., osobne wejście, światło elektr., wynajmię zaraz. Gdańska 69 — 16.

Pokój
umebl. dla bezdzietnego małżeństwa lub 2 osób zaraz do wynajęcia. Matejki 5, m. 5. (11921

Pokój
pojedynczy lub z gabinetem, słoneczny, wszelkie wygody zaraz. Florjana 3, m. 8. (11922

Pokój (11937
wolny. Dworcowa 75/7.

Pokój
umebl. na 2 osoby z utrzymaniem, lub obiadami wynajmę. Kordeckiego 12, mieszk. 1. (12163

Pokój (12148
umeblowany. Orła 12—2.

Pokój
Chwytowo 11, podwórze I ptr. (12159

Pokój
Grodzka 4-6. (7284

Pokój
dla małżeństwa, Chełmińska 24, m. 4. (12144

Pokój (11680
dla przyjezdnych, wynajmę. Gdańska 69, m. 16.

Pokój
frontowy. Piotra Skargi 12, m. 6. (7277

Pokój
panu. Ugory 20, m. 8. (12156

Frontowy
pokój, balkon. Marcinkowskiego 3, mieszk. 6. (7276

Pokój (12154
umebl. słoneczny balkonowy. 20 Stycznia 22—7.

Pokój
Dworcowa 3. (7294

Pokój
Mazowiecka 27-8. (7263

Pokój (7269
umebl. Wileńska 12, m. 6.

Pokój
umebl. wynajmę. Długa 47, m. 1. (12179

Pokój
Dworcowa 88, m. 7. (7271

POŻYCZKI

20.000.—
poszukuję na bezdłużną kamienicę w najlepszem położeniu. Oferty do Dz. Bydg. pod „M. 2000“. (7188

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 25 posiadający 12.000 zł gotówki poszukuje panny posiadającej gospodarstwo lub odpowiednią gotówkę celem ożenku. Łakawe of. pod „B. G.“ do admin. (12165



„Klub Pokoju“ w ramach Ligi Narodów.

RÓŻNE

Wspólnika (7274
czynnego z kapitałem do 10.000 zł., do otworzenia restauracji, centrum Bydgoszczy, poszukuje koncesjonarjusz z komplet. urządzeniem restauracyjnem. Zgł. sub „Egzystencja“ Dz. Bydg. filja Dworcowa Bydgoszcz.

Samotny
kulturalny, dyskretny mężczyzna zaprosi przystojną, młodą osobę z towarzystwa na kilkatygodniową wycieczkę autem w góry. Nieanonimowe zgłosz. „Tatry“ filja Dzien. Bydgoszcz. (7275

Mylnie
mnie posądza p. Firmina Piątkówna, że do niej strzelałem i zaczepiłem na ulicy. Nie mam do niej żadnej pretensji i proszę o spokój. P. M. (12147



Dobrze utrzym., **używana**
chłodnica
nadająca się do rzeźnictwa lub mleczarni, składająca się (12153
1 kompresora dwutlenkowego o godz. wydajności 18.000 kalorji,
1 kondensatora na prąd
zaraz na sprzedaż.
Obejrzeć i bliższe szczegóły osięgnąć można
w Admin. Rzeźni Sopoty.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. Za redakcję odpowiedzialny: Aleksander Kiedrowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.